Nr. 15. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 20 Stycznia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	1320 „	660 „	330 „	110 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „	690 „	345 „	115 „
W innych państwach	1920 „	960 „	480 „	160 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.958.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dziennika S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; Miejscowe: Administracya „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bo...) ... — Biuro dzienników Maryana Empaty, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Roczach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), ... Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Kolonji i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 15·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 20·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Jeszcze jedno lekarstwo

Kraków, 19 stycznia.

Najpierw przypatrzmy się bacznie pomieszczonej tabelce. Przedstawia ona spadek wartości marki polskiej w stosunku do walut trzech mocarstw koalicyjnych, mianowicie do franków francuskich, funtów szterlingów i dolarów.

Rok i połowa mies.		Franki fr.	Funty	Dolary
1919	styczeń	1.75	41.50	11.25 mp.
„	marzec	2.04	54.—	12.25 „
„	maj	2.40	69.50	15.65 „
„	lipiec	2.63	76.—	18.— „
„	wrzesień	3.46	127.—	27.— „
„	listopad	5.05	175.—	44.— „
„	grudzień	11.50	443.—	111.— „
1920	styczeń	12.25	460.—	122.— „
„	marzec	11.35	544.—	133.— „
„	maj	11.90	760.—	182.— „
„	lipiec	12.35	613.—	152.— „
„	wrzesień	17.—	860.—	227.— „
„	listopad	26.25	1390.—	425.— „
„	grudzień	35.25	2050.—	650.— „
1921	17 stycznia	55.50	3390.—	895.— „

Cóż widzimy na tej tabliczce? Widzimy przedewszystkiem, że marka polska w stosunku do obiegu franka francuskiego w ciągu dwóch lat straciła 31 razy swoją wartość ze stycznia 1919 r. W stosunku zaś do funtów szterlingów i dolarów ten spadek wartości jest aż 82 krotny. Rozważając dalej przedstawiony tak spadek z punktu widzenia jego tempa, spostrzeżemy z łatwością, że tempo to jest przyśpieszone nawet z wyraźną równomiernością. Gdy w ciągu r. 1919 spadek marki w stosunku do franka fr. jest pięciokrotny, w stosunku zaś do obu pieniądzów angiosaskich dziesięciokrotny, to w ciągu r. 1920 spadek ten w stosunku do franka fr. utrzymuje się niemal przy tej pięciokrotności, przy walutach zaś angielskich okazuje tendencję do utrzymania się przy dziesięciokrotności. Równomierność zatem przyśpieszenia tego spadku jest widoczna. Zależność jego od wypadków politycznych, które w ciągu tych dwóch lat wstrząsały naszemi umysłami i których przypuszczalnym powszechnie wielki a ujemny był dodatni wpływ na stan marki, okazuje się w świetle powyższych cyfr minimalną. Ile np. w lipcu r. 1920 marka okazuje pewien stan poprawy. Funty szterlingi z 760 mp. w maju spadają na 613 w lipcu. Tak samo dolary ze 182 na 152. Cóż się dzieje w tym czasie pod względem politycznym? Oto po wyprawie na Kijów rozpoczyna się odwrót z Ukrainy i Białorusi. Krzywizna naszych powodzeń politycznych i militarnych obniża się najbardziej w ciągu dwuletniego istnienia państwa, aż osiąga swój punkt najniższy w podróży Grabskiego do Spaa, w prośbie jego do sprzymierzonych o medjację między Polską a bolszewikami i w przyjęciu warunków Lloyd Georgea dla tych medjacyi. Zdawałoby się, że marka polska, podążając śladom polityki i oręża, powinnaby w tym czasie okazywać najbardziej katastrofalną skłonność do zniżki. Tymczasem dzieje się coś wręcz przeciwnego. Marka polska nietylko nie spada, ale nawet przez krótki czas zaczyna — iść w górę. Teraz na odwrót: 15 sierpnia atak bolszewików na Warszawę świetnie odparty, kontrofensywa polska czyni oszałamiające sukcesy, z niesłychaną szybkością wojska polskie odzyskują utracone tereny, a polityka polska z końcem października uzyskuje korzystne warunki rozejmu. Stojąc na gruncie popularnych wyobrażeń o pieniądzu i wahaniach jego wartości, należałoby znowu oczekiwać, że wszystkie te wypadki wpłyną na wydatne podniesienie się wartości marki. Tymczasem rzut oka na naszą tabliczkę przekonuje, że właśnie w tym czasie spadek wartości marki zaczyna przybierać kształty zgoła fantastyczne. I nie jest to wcale wypadkiem wyjątkowym lub ogóła nadnaturalnym. Frank francuski upadł po zawarciu rozejmu w r. 1918 i od tego czasu spada, lub co najwyżej z trudem utrzymuje się na miejscu. A jednak Francja przecież także odniosła ogromne i cudowne zwycięstwo.

Z tych faktów wniosek prosty, że waluta nie stoi w organicznym i bezpośrednim związku z wypadkami militarnemi i politycznemi. Wypadki te oddziałują na nią tylko pośrednio o tyle, o ile wzmacniają lub osłabiają organizm gospodarczy państwa. Pod tym zaś względem logika ekonomiczna różni się nieraz bardzo gruntownie od wyobrażeń w ocenie wartości takich właśnie wypadków militarno-politycznych. Stąd owe niespodzianki, najczęściej przykre.

Natomiast jeżeli od biegu wypadków militarno-politycznych zwrócimy się do wykazów emisyj marki polskiej, ogłaszanych przez Polską Kasę Pożyczkową, to spostrzeżemy bez trudu, że spadek marki polskiej i jego tempo pozostają w najściślejszej zależności od wydatności i tempa pracy naszej maszyny, drukującej banknoty. Przypatrzmy się tylko: Z końcem grudnia 1918 r. liczba banknotów markowych nie przekraczała miljarda. W rok potem wynosiła ona już przeszło 5 miljardów, więc pięć razy więcej. Widzieliśmy zaś poprzednio, że w tymsamym czasie wartość marki spadła w stosunku do franka francuskiego także pięciokrotnie. W końcu stycznia 1920 r. stan emisji marki polskiej wynosił 6.7 miljarda. w końcu lutego 8.3, marca 10.6, kwietnia 16, maja 17.9, czerwca 21.7, lipca 26.3, sierpnia 29.2, września 33, października 38.4, listopada 43.2, w końcu grudnia wreszcie przeszło 50 miljardów marek. Zestawiwszy te cyfry z cyframi spadku marki, spostrzeżemy, że stoją one w ścisłej ze sobą relacji. Każda wielokrotność emisji marki papierowej odpowiada najściślej wielokrotności spadku jej wartości. Jeżeli wydrukowano marek dziesięć razy więcej, niż było w danym czasie, to także i wartość marki spadła dziesięciokrotnie w stosunku do wartości z tego czasu. To jest fakt, który znają i rozumieją wszyscy ludzie ekonomicznie jako tako uświadomieni, którego jednak ogół nasz wzbrania się pojąć.

Dopóki maszyna drukarska nie zatrzyma się w swym biegu, dopóty marka będzie spadała, chociażbyśmy odnosili najświetniejsze zwycięstwa oręża i sukcesy polityczne. Na odwrót zatrzymanie tej strasznej maszyny spowoduje podnoszenie się wartości marki nawet wtedy, gdyby nam wojna i polityka nie rokowały już tak świetnych rezultatów. Wartość pieniądza bowiem nie jest wiarą przypadkowości wojennych ani konjunktur politycznych, ale r e a l n e j i r z e c z y w i s t e j s i ł y e k o n o m i c z n e j p a ń s t w a.

Czy i jakie istnieją szanse zatrzymania naszej maszyny drukarskiej? Oto pytanie, od którego zależy nasz byt ekonomiczny, a z nim razem w dalszej czy bliższej perspektywie także i polityczny. T e s z a n s e i s t n i e j ą t y l k o w n a s s a m y c h, w społeczeństwie polskiem. Kwestja ich sprowadza się w gruncie rzeczy do zagadnienia logicznie bardzo prostego, mianowicie do przezwyciężenia na czas krótki np. trzech miesięcy, tego egoizmu ludzkiego, który sprawia, że ludzie, nie licząc się ani ze stanem świata w ogólności, ani z położeniem własnego państwa w szczególności, chcą za wszelką cenę mieć jeżeli nie więcej to przynajmniej tyle, ile mieli przed wojną. Niechaj ci wszyscy, którzy objawiają wielką ruchliwość, umieją organizować i dzierżą t. zw. »rządy« t. zw. »dusz« w ręku, postarają się o zawiązanie w Polsce »Ligi« osób, które przez trzy miesiące decydują się i przyrzekają nie dążyć do podniesienia swoich dochodów. Niechaj do tej Ligi wstąpią przedewszystkiem wszyscy producenci rolni, ślubując, że przez trzy miesiące nie będą podwyższali cen zboża, bez względu na konjunkturę, dalej robotnicy fizyczni i urzędnicy, że nie będą żądali podwyżek płac, wreszcie samo państwo, rząd i Sejm, że nie będą czyniły wydatków innych ponad nieodzowne. Jeżeli Liga obejmie większość obywateli państwa, maszyna drukarska stanie, liczba marek nie będzie wzrastała, wartość istniejących w tejsamej mierze zacznie rosnąć. Zalecany tu środek jest chyba niezawodny. Pewność jego może być porównana tylko z jego — niewykonalnością... Albowiem polega on na wprowadzeniu do mechaniki życia ekonomicznego nowej, dotąd w niem nigdy jeszcze nie działającej siły, mianowicie — idealizmu. Dotychczasowa ekonomja opiera się na założeniu, że siłą popędową wszystkich procesów produkcyjnych jest egoizm jednostki produkującej, wyrażający się w jej chęci zysku. Tu szłoby o to, aby na jakiś krótki czas kilku miesięcy z naszego procesu produkcyjnego wyłączyć tę siłę popędową i zastąpić ją inną — mianowicie m i ł o ś c i ą o j c z y z n y, p a ń s t w a w ł a s n e g o i r o z u m e m, który mówi wyraźnie, że lepiej przez szereg niedługi miesięcy przebiedować, wyrzec się zysków, niż narazić się w przyszłości na straty równie nieobliczalne jak nieuchronne. Zdawałoby się — środek tak całkowicie prosty. Cóż to bowiem nadzwyczajnego żądać, aby ludzie na przeciąg kilku miesięcy jako cała zbiorowość — zmądrzeli i to nie tak znowu bardzo ale na tyle tylko, aby zrozumieć tę prostą rzecz, że nie można w sumie wydawać więcej, niż się w sumie zarabia. Tu również nastręcza się wdzięczne pole dla zmierzenia się wartości tych dwóch wielkich światopoglądów, z których jeden rozważa życie społeczne jako proces zdeterminowany, niezależny od woli jednostek i czysto przyrodniczy, uświadamiany »ex post«, ale przebiegający poza świadomością tych, którzy są przedmiotem tego procesu, drugi zaś woluntaryczny, idealistyczny, który twierdzi, że »faber suae quisque fortunae«, że człowiek dzierży swoje losy w swojem ręku. Równie niewątpliwem jest, że wartość jej zależy od położenia kresu drukowaniu tego papieru. Teoretycznie jest to także wyłącznie od nas zależne. Skoro tak, należy spróbować. Stawka jest bardzo wysoką. Zawiera ona całą naszą przyszłość ekonomiczną, kulturalną i polityczną. Propaganda, gdyby się w tym duchu zaczęła, nie mogłaby się skarżyć na brak argumentów. Więc możeby kto zajął się tą propagandą i zorganizował ją...

Alembik rozmaitych niezawodnych środków, które zalecano już dla poprawienia naszej marki, wzbogaca się o nowy, który proponujemy powyżej. Do tamtych rozmaitych środków, które polegają na mniej lub więcej naiwnej chytrości, z jaką się kogoś zawsze chce wyprowadzić w pole, pozostaje on w takim stosunku jak np. leczenie indyjska »praną«, którą — jak wiadomo — wdechuje się prawą dziurką nosa a wypuszcza lewą lub naodwrót, do całej alopatji. Jeżeli ktoś wyobraża sobie, że w aptekach sprzedają zdrowie na gramy, że pakują je do flaszek i pudełek, to z pewnością ma mniej szans wyzdrowienia od tego, który wykaże tyle wiary i siły woli, aby przez miesiąc uważać na to, iżby zawsze tylko jedną dziurką wdechiwał powietrze, drugą zaś wydechiwał. Jeżeli bowiem potrafi on taką sztukę, to znaczy, że jest w gruncie rzeczy zdrów i nic mu nie brakuje. Otóż taksamo my w naszej chorobie walutowej. Jeżeli zdobędziemy się na konsekwentne zastosowanie tego prostego środka, jakim jest abstynencja od zysków na przeciąg kilku miesięcy, to udowodnimy, żeśmy w gruncie rzeczy zdrowi i że choroba naszej marki była tylko chorobą dziecinną.

—o—

W przededniu otwarcia Sejmu

ROSTRZYGAJĄCA KONFERENCJA PREMJERA Z PRZEWODNICZĄCYMI KLUBÓW.

Warszawa, 19 stycznia (Tel. wł.) Konferencja prezydenta Witosa z przewodniczącymi klubów wznowiona będzie dzisiaj o godz. 5 po południu. **Przedstawiciele klubów złożą prezydentowi obowiązujące deklaracje.**

STRONNICTWA SEJMOWE NIE WYPOWIEDZIAŁY SIĘ JESZCZE.

Warszawa, 19 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj po południu odbyły się narady klubów sejmowych celem ułożenia dyrektyw dla swoich przewodniczących, którzy mieli wziąć udział w wczorajszej konferencji z prezydentem Witosem. — **Kluby w większej części nie wypowiedziały się jeszcze ostatecznie.** Na wtorkowem posiedzeniu klub P. S. L. (Piastowców) w obecności prezydenta Witosa, który wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej, postanowił **odroczyć powzięcie uchwały do posiedzenia dzisiejszego, które odbędzie się o godz. 10 rano.**

OBRADY KLUBÓW.

Warszawa, 19 stycznia (Tel. wł.) Klub N. P. R. (Narod. Partja Rob.) opracował szereg postulatów, które przedłożone będą dzisiaj prezydentowi. Od przyjęcia i wykonania tych postulatów **klub uzależnia swój stosunek do rządu.**

Związek ludowo-narodowy postanowił **nie zmieniać swej dotychczasowej taktyki wobec rządu i utrzymać nadal wolną rękę.**

Klub Nar. Zjednoczenie ludowe uchwalił **przekazać prezydjum ostateczne zredagowanie rezolucji.** Nar. Zjed. Lud. stoi na stanowisku, że obecne położenie państwa polskiego wymaga **skupienia wszystkich sił rządu i Sejmu,** wyraża opinję o konieczności otrzymania rządu opartego na porozumieniu stronnictw.

Klub »Wyzwolenie« na wczorajszych obradach, w których uczestniczył również minister Poniatowski, **nie powziął żadnej decyzji i odłożył do dziś okreśienie swego stosunku do rządu.** Wyrażano natomiast opinję, że źródłem wszelkich niedomagań jest **brak większości sejmowej,** że zatem klub dążyć będzie do rozwiązania Sejmu.

Obrady klubu P. P. S. były poufne. Obradowano nad sytuacją polityczną, **uchwał żadnych jednak nie powzięto.**

ZNAMIENNA UCHWAŁA KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKO-ROBOTNICZEGO.

Niezmiernie charakterystyczną dla sytuacji obecnej była uchwała klubu chrześcijańsko-robotniczego, który obradował w obecności ministra sprawiedliwości Nowodworskiego. Postanowiono przekazać Radzie naczelnej poparcie rządu, opartego na stronnictwach centrowych z wyłączeniem stronnictw skrajnych a więc P. P. S. i Z. L. N.

RADA NACZELNA N. P. R.

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Rada naczelna **Narodowej Partji Robotniczej** przez cały dzień wczorajszy prowadziła wyczerpującą dyskusję nad sytuacją wewnętrzną i polityką zagraniczną. Powzięto szereg rezolucyj, ostateczną jednak decyzję w kwestji stosunku Narodowej Partji Robotniczej do rządu przekazała rada naczelna głównemu komitetowi wykonawczemu łącznie z klubem poselskim partji.

WIĘKSZOŚĆ KLUBU WYZWOLENIA ZA POPARCIEM GABINETU.

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Jak się dowiaduje »Przegląd Wieczorny«, opinja członków klubu sejmowego »Wyzwolenie« wobec gabinetu prezydenta Witosa jest podzielona. **Większość jednak członków klubu rozumie położenie i przychyla się do myśli poparcia prezydenta Witosa.**

GŁOSOWANIE NAD KONSTYTUCJĄ DNIA 27 B. M.

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego postanowił odbyć głosowanie nad projektem konstytucji we **czwartek dnia 27 bm.** Wysłuchano następnie sprawozdania podkomitetu konwentu senjorów, wybranego przed ferjami, któremu powierzono w porozumieniu z ministerstwem skarbu uregulowanie dyjet poselskich. Zgodnie z propozycją podkomitetu postanowiono zatrzymać dotychczasowe dyjety zasadnicze i wymienzyć dodatek drożyźniany według skali przewidzianej dla urzędników, utrzymujących średnią rodzinę. Jednocześnie postanowiono zmienić art. 56 regulaminu w ten sposób, że nieusprawiedliwiona nieobecność posła na trzech z kolei posiedzeniach plenarnych pociąga za sobą potrącenie dyjet i z dodatku odpowiedniej części za czas nieobecności.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła dr Głąbińskiego w obecności ministra Narutowicza i szefa sekcji Opolskiego oraz delegata ministerstwa skarbu dr Kulińskiego przyjęła według referatu posła Kędziora preliminarz ministerstwa robót publicznych i **uchwaliła 14 rezolucyj.** Między innemi **wezwano rząd,** aby preliminował większe kwoty na **obwałowanie lewego brzegu Wisły od ujścia potoku Kościeliskiego do Zawichostu, dalej aby przyśpieszył opracowanie jeneralnego projektu regulacji Wisły,** oddał pod zarząd ministerstwa robót publicznych przestrzeń Wisły od Bałtyku do ujścia Drwęsy. Dalej uchwalono wezwać rząd do przedstawienia programu budowy kanałów żeglownych, oraz do rozpisania konkursu na projekt budynków i gmachów państwowych w Warszawie.

Wniosek nagły ks. Kotuli.

Warszawa, 19 stycznia (Tel. wł.) Ks. Kotula zamierza na najbliższem posiedzeniu Sejmu wystąpić z wnioskiem nagłym domagającym się od rządu **przyłączenia się Polski do stanowiska Jugosławji, Rumunji, Włoch i Czechosłowacji, które sprzeciwiły się powrotowi Habsburgów na tron węgierski.**

Walka o Górny Śląsk.

Do Górnoślązaków.

W SPRAWIE DOKUMENTÓW GŁOSOWANIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Zgodnie z regulaminem plebiscytowego głosowania na Górnym Śląsku, każdy Górnoślązak, przebywający obecnie w Małopolsce, winien pamiętać o następujących przepisach:

1) Prawo do głosowania plebiscytowego przysługuje: a) wszystkim osobom obojga płci, urodzonym na Górnym Śląsku przed 1 stycznia 1901 roku; b) osobom wprawdzie nieurodzonym na Górnym Śląsku, które tam jednak mieszkały w czasie od 1 stycznia 1904 roku, a przez władze pruskie zostały stamtąd wydalone.

2) Obie te kategorje osób, wyżej wzmiankowanych, bez względu na to, czy są one już za-

Juljan Bartoszewicz.

(W setną rocznicę urodzin).

Podczas całej, tak bardzo długiej doby naszej niewoli, liczne pióra polskie pracowały na polu historji, pióra większej, bądź mniejszej miary, wszystkie służyły dobru powszechnemu i one w latach największego ucisku budziły świadomość narodową, nieciły iskrę nadziei zmartwychwstania. Słusznie więc powiedziano, że »historyk polski dużej miary jest czemś więcej, niż prostym, użytecznym nauki swojej pracownikiem — jest dobrym, niezbędnym sługą narodu...«

Takim »dobrym, niezbędnym sługą narodu«, był Juljan Bartoszewicz, mąż wielkiej zasługi na polu pracy nad dziejami narodu i na polu pedagogicznem. Życie swe, stosunkowo krótkie, bo zaledwie 49 lat niespełna liczące, zapełnił pracą tak obfitą w owoce, jak u nas bardzo niewielu ilością prac może się z nim mierzyć. Juljan Bartoszewicz patrzał na życie, jako na twardy obowiązek, jako stanie na placówce pracy społecznej. Z tej placówki nie schodził ani na chwilę, acz warunki życia wielekroć były twarde, acz ówczesne nasze stosunki krajowe nietylko nie ułatwiały, lecz wielekroć utrudniały, nawet uniemożliwiały wszelką pracę na polu historji... Dzisiejsze pokolenie badaczy dziejów naszych, uposażone we wszystkie udogodnienia przy warsztacie pracy, posiadające możność badań w archiwach cudzoziemskich, możność wyjazdów za granicę i dostarczane przez instytucje naukowe środki ku temu, z trudnością zdoła zrozumieć, jak ich poprzednicy na polu mozolnego trudu naukowego mogli bez tego wszystkiego się obejść, a jednak zostawili po sobie wybitne ślady swej działalności...

Praca bez żadnej pomocy, ułatwień — owszem najeżona przeszkodami — była udziałem Juljana Bartoszewicza. Szedł jednak wytrwale tą drogą ów dziejopis »dużej miary«, »dobry, niezbędny sługa narodu«... przyświecał mu na całym tym szlaku trudu pełnego wysiłków niezmiernych wielki ideał: »dobro umiłowanej ojczyzny«.

Dziś, gdy upływa właśnie sto lat od przyjścia na świat tego męża pracy niezrównanej i również wielkiej zasługi z zapomnianej przez własne społeczeństwo mogiły, niech się wychyli bodaj na jedno mgnienie oka ta postać szanowna, pełna wielkiego patrjotyzmu, ujawniającego się w pracy dziejowej i w trudzie pedagogicznym — niech do nas przemówi owocami swej działalności.

Dziad Juljana Bartoszewicza, Jan, rotmistrz wiłkomierski, ziemianin na północnych kończynach dawnej Rzeczypospolitej, posiadacz wsi Swirny, pracował z orężem w dłoni dla dobra kraju, ojciec Adam, pracując na polu pedagogicznem i kończy uniwersytet w Wilnie, studjuje matematykę i w roku 1812 przenosi się do ówczesnego Księstwa Warszawskiego, gdzie w Białej Podlaskiej otrzymuje stanowisko profesora szkoły wydziałowej. W owej Białej, nazywanej niekiedy »Radziwiłłowską«, żona Adama Bartoszewicza, Amelja z Zengtellerów (rodem z Wielkopolski) powiła dnia 17 stycznia 1826 roku syna Juljana, przyszłego historyka.

Pierwsze lata dziecięce upływają dla Juljana Bartoszewicza w Białej wśród na wpół wiejskiej przyrody małego miasteczka, wówczas cichego, ale pełnego tradycyj dawnej świetności, wśród ksiąg ojcowskich, których znaczny był zasób, a któremi zacny pedagog dzielił się chętnie z uczniami swej szkoły, udzielając ich nawet bardzo młodocianym. — Mamy pod tym względem świadectwo nader poważne dawnego ucznia bialskiej szkoły, J. I. Kraszewskiego, który w późniejszych latach życia (w roku 1841), gdy już zdobywał sławę literacką, nie zapominał o swoim bialskim profesorze i pisał, iż jest dlań »z największą zawsze wdzięcznością...« »Pomnę ja dobrze — pisał doń Kraszewski — i domek i jego, i dziatki i książki, których tyle pożyczałeś pan, a z których wyssałem zamiłowanie literatury dzisiejsze, pomnę i jego łagodny uśmiech i niewyczerpaną dla nas słodycz i wyrozumiałość...« W ojcu swoim widział młody Juljan wzór prawdziwie polskiego pedagoga i takim pragnął sam zostać, i takim został. Przygotowywał się do tego zawodu pilnie, pracowicie. Odbywał nauki szkolne tam, dokąd losy zaprowadzały ojca: naprzód w Łukowie, krótko, potem w Warszawie, gdzie w gimnazjum na Lesznie ukończył studja szkoły średniej, w roku 1838, i jako jeden z najpilniejszych uczniów został wysłany na koszt rządu do uniwersytetu petersburskiego. Po zniesieniu bowiem, w roku 1832, uniwersytetu w Warszawie, dotkliwie dla Królestwa dawał się uczuć brak nauczycieli. Rząd zaradzał temu brakowi, kształcąc kandydatów na przyszłych pedagogów bądź w Moskwie, bądź w Petersburgu, gdyż do nowego, założonego w Kijowie uniwersytetu, wstęp dla młodzieży z Królestwa był wzbroniony. Zakaz ten usunięto dopiero w roku 1856.

Bartoszewicz, po czteroletnich studjach na wydziale filologiczno-historycznym w Petersburgu, podczas których raz tylko odwiedził domowe progi, wraca latem 1842 roku do Warszawy i wnet otrzymuje nominację na nauczyciela nadetatowego w gimnazjum warszawskiem. Od owej chwili, rozpoczynającej życie samodzielne młodzieńca, liczącego zaledwie 21 lat, płyną z pod niezmożonej w pracy jego dłoni całe szeregi większych lub mniejszych różnorodnych dzieł. Już w Petersburgu, wraz z Janem Barszczewskim, nader czynnie należał do wydawania nowoczesnika pod tytułem: »Niezabudka«. Skromne to wydawnictwo, rozchodzące się po dalekich północno-wschodnich węgłach Rzeczypospolitej, po Witebskiem, Mścisławskiem, gdzie był najsłabszy puls życia polskiego, nie zniknęło bez korzyści, acz jego żywot był krótki.

Po powrocie z uniwersyteckich studjów do kraju, z zapałem młodzieńczym rzucając się w wir pracy, szuka przez pewien czas drogi najwłaściwszej dla swoich uzdolnień, wydeptuje różne ścieżki prac naukowych i literackich, nim wreszcie stanął twardą stopą na niwie historycznej. O tej dobie działalności swej w następujący sposób wypowiada się w liście do Kraszewskiego w roku 1850:

»Od lat dziecinnych miałem chęć do pracy, pracowałem też usilnie, zbierając materjały, które dziś, w miarę zdolności, mogę obrabiać. Mamże nie przyznać się, żeś pan wiele mnie oświecił względem kierunku drogi, którą obrałem. Jam pisał dużo, jak pan, i w tych materjałach, co pan. Poezja, dramat, powieść, historja... próbowałem i próbuję wszystkiego«... Tak, miał słuszność. W pierwszych latach swej działalności »próbował wszystkiego«, nie pomijając wszakże od początku historji, jej głównie oddając się, ale w późniejszych jej się wyłącznie oddaje. Trudności, z jakiemi spotykał się, dziś są nie do uwierzenia. I za rządów Paskiewicza, podobnie, jak w epoce późniejszej, za dni Hurki, Apuchtina, rząd najeźdniczy pilnie czuwał, aby prawda nie była przemycaną do umysłu młodych pokoleń, aby one nic nie wiedziały o przeszłości swej dziejowej, zwłaszcza, gdy pióra, podejrzywane o patrjotyzm, kreśliły obrazy tej przeszłości, chociażby z epoki bardzo odległej. Pastwiono się więc w biurach cenzury nad pracami Bartoszewicza, tem bardziej z tem większą zaciętością, iż domyślano się w nim serca gorąco przejętego miłością ojczyzny i wiedziano, że jest gorliwym katolikiem. Dla Moskala stanowisko katolickie, otwarcie wypowiadane, jest rzeczą najwstrętniejszą. Pomimo najwyższej oględności, podlegał Bartoszewicz nietylko wielkim cenzuralnym szykanom, lecz administracyjnym prześladowaniom z powodu swoich prac historycznych, z powodu przekonań polskich. »Pan pojęcia nie masz — pisał do Kraszewskiego w roku 1850 — jak nam pisać nie wolno. Cenzura pastwiła się przedewszystkiem nademną, a dwa lata pióra do ręki wziąć nie mogłem — samo nazwisko moje raziło...«

Niema w tem ani słowa przesady. Nazwisko jego »razić« musiało, gdyż w roku 1847 zastosowano do niego, bez żadnego powodu, surowość niezwykłą. Rzecz się tak miała.

(Dok. nast.).

Marjan Dubiecki.

rejestrowano, lub też nie, w gminie lub starostwie swego obecnego pobytu w Małopolsce, celem wszczęcia układania plebiscytowego, muszą bezwarunkowo w najbliższym czasie wnieść podanie, własnoręcznie podpisane, o dopuszczenie do głosowania na przepisanym formularzu.

3) W sprawie wygotowania i przesłania tych podań pośredniczy w zachodniej Małopolsce po linję Sanu Towarzystwo obrony Kresów zachodnich w Krakowie (ulica Retoryka l. 5), a na wschód od Sanu Komitet obrony kresów zachodnich we Lwowie (plac Marjacki l. 10).

4) Oba te Towarzystwa wysyłają równocześnie swoich delegatów do wszystkich powiatów Małopolski, celem należytego wygotowania wspomnianych wyżej podań o dopuszczenie do głosowania, chodzi bowiem o to, aby ani jeden głos polski nie został zmarnowany.

5) Po przybyciu do danego starostwa lub gminy, delegat plebiscytowy wezwie zamieszkałych w danym powiecie Górnoślązaków, aby ewentualnie na koszt Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie zjawili się w oznaczonym terminie w miejscowem starostwie wraz ze swemi dokumentami osobistemi, jak: metryka urodzenia, książka służbowa, świadectwo przynależności, ewentualnie dwie fotografje małego formatu.

6) Wezwani winni się jawić w towarzystwie naczelnika gminy, oraz przygotować sobie zawczasu nazwiska i imiona dwóch lub trzech osób z gminy swego urodzenia na Górnym Śląsku, lub jakichkolwiek dwóch osób, zamieszkałych obecnie na Górnym Śląsku, które mogą potwierdzić tożsamość osoby głosującego.

7) Wydaloni z Górnego Śląska winni przynieść z sobą nadto dekret wydalenia.

8) Co do Górnoślązaków w Krakowie i okolicy, postanawia się, że spis osób duchownych i zakonnych, męskich i żeńskich, przeprowadzi osobny delegat Towarzystwa obrony kresów zachodnich, natomiast Górnoślązacy świeckiego pochodzenia, zamieszkali w Krakowie i okolicy, w celu dokonania ich spisu i wygotowania podania, winni stawić się w biurze Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie, ulica Retoryka l. 5.

9) W stosownym czasie wszyscy uprawnieni do głosowania otrzymają szczegółowe pouczenie o terminie i sposobie wyjazdu do głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku.

Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich:

Sekretarz: **Prof. Henryk Pachoński.** Prezes: **Ks. Jan Rzymełka.**

MANIFESTACJA GÓRNOŚLĄSKA WE LWOWIE.

W sali »Sokoła« odbył się w niedzielę we Lwowie manifestacyjny wiec obywatelstwa w sprawie Górnego Śląska. Przemawiał najpierw delegat polskiej komisji plebiscytowej p. Kopieczny, przedstawiając sytuację na Górn. Śląsku i nawołując do jednolitej, zgodnej akcji.

Prof. Czekanowski uzasadniał rezolucję o przyłączenie G. Śląska do Polski, przyjętą entuzjastycznemi oklaskami.

Uchwalono następnie rezolucję przeciw głosowaniu emigrantów niemieckich. Wiec zakończył się odśpiewaniem »Roty«.

W niedzielę urządził Związek artystów scen polskich masową zbiórkę, która przyniosła przeszło 120 tysięcy marek.

PLEBISCYT PRAWDOPODOBNIE W DNIU 13 MARCA.

Bytom, 19 stycznia (PAT). Dzienniki paryskie, londyńskie i berlińskie potwierdzają wiadomość, że **plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się 13 marca.** Jest to dzień niedzielny, co odpowiada właściwym odnośnym przepisom traktatu pokojowego. Ostateczny termin rozstrzygnięcia wszystkich reklamacji przez międzysojuszniczą komisję w Opolu upływa z dn. 8 marca, co również przemawia za prawdopodobieństwem daty plebiscytu na dzień 13-go marca.

INFORMACJE DLA POLSKICH EMIGRANTÓW.

Bytom, 19 stycznia (PAT). Wydział reemigracyjny polskiego komisarjatu plebiscytowego ogłasza: Osoby urodzone poza obrębem Górnego Śląska, **które w dniu 1 stycznia 1904 roku miały swoje miejsce zamieszkania na Górnym Śląsku,** ale go nie zachowały wskutek wydalenia z obszaru przez władze niemieckie, mają wypełnić formularz kategorji b. (przeznaczony dla emigrantów) i dołączyć do niego pisemne wyjaśnienie przyczyn wydalenia ewentualnie prześladowania przez władze niemieckie. Oba te dokumenty mają wysłać do międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu, jako prośbę o wpisanie na listę głosujących. Formularze otrzymać można w głównych komitetach plebiscytowych w całej Polsce.

LICZBA NIEMIECKICH EMIGRANTÓW.

Bytom, 19 stycznia (PAT). Pisma niemieckie podają, że do plebiscytu na Górnym Śląsku zgłosiło się dotychczas w niemieckich biurach plebiscytowych w całych Niemczech **216.000 emigrantów z Górnego Śląska.** Ministerstwo komunikacji przeznaczyło do ich przewiezienia na Górny Śląsk 210 pociągów osobowych.

OFICJALNY AGITATOR NIEMIECKI.

Bytom, 19 stycznia (PAT). Wychodzi teraz na jaw, że wydalony przez międzysojuszniczą komisję z Górnego Śląska tajny radca niemiecki Brunweiler prowadził propagandę niemiecką między urzędnikami niemieckimi na Górnym Śląsku. **Został on wydelegowany przez rząd niemiecki jako nadzwyczajny delegat do spraw humanitarnych i otrzymał na ten cel od rządu 10 miljonów marek.** Urząd swój sprawował jako decernent przy przedstawicielu urzędu niemieckiego w Opolu księciu Hatzfeldzie. Władze koalicyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej sieci szpiegowskiej niemieckiej między urzędnikami niemieckimi, którymi kierował Brunweiler i za to go wydaliły.

KRWAWY NAPAD BOJÓWKI NIEMIECKIEJ

Bytom, 19 stycznia (PAT). W Dobrodzieniu w powiecie Lubinieckim napadła niemiecka bojówka plebiscytowa w niedzielę wieczór na wracających z polskiego wiecu w Ligocie mówców plebiscytowych. Samochód zatrzymała naprzód policja dla sprawdzenia legitymacji jadących. **Nagle dał się słyszeć rozkaz, na który ukazała się na drodze banda uzbrojona, z członkami tak zwanych kolumn szturmowych, która zaczęła strzelać do samochodu z karabinów,** rewolwerów i karabinów maszynowych. Wedle dotychczasowych wiadomości, jakie nadeszły do polskiego komisarjatu plebiscytowego, **zabity został jeden Polak i dwóch ciężko ranionych.** O napadzie tym dano znać władzom koalicyjnym w Lublińcu, które wysłały na miejsce zbrodni komisję dla przeprowadzenia śledztwa.

(Z telegramu tego nasuwa się uzasadnione podejrzenie, jeżeli nie pewność, że napad bojówki na Polaków urządzono w porozumieniu z policją niemiecką. Przyp. red.)

Bytom, 19 stycznia (PAT). W niedzielę wieczorem napadli bandyci niemieccy w liczbie około 20 na dom Polaka, Przeworskiego, w Nowej Brzezince w powiecie Pszczyńskim. Z przybyłych na pomoc ludzi **zabito jednego policjanta Polaka i dwóch Polaków cywilnych, kilku zaś raniono.** Bandyci strzelali z rewolwerów i rzucali granaty ręczne, **mówili tylko po niemiecku.** Przeworskiemu zrabowano 15 tysięcy marek i odzież, poczem napastnicy pod osłoną strzałów uciekli w las.

PAMIĘTAJMY O GÓRNYM ŚLĄSKU

Czyście już złożyli ofiarę na plebiscyt?

Składki przyjmuje także Adm. »N. Reformy«.

Z Rady przybocznej jeneralnego delegata.

Kraków, 19 stycznia.

Onegdaj rano i po południu obradowała w Krakowie Rada przyboczna jeneralnego delegata, w której, oprócz przedstawicieli wszystkich władz krajowych, oraz jen. del. Gałeckiego, wzięli udział: dr Tertil (Tarnów), poseł Bryl, Bardel, Kuś, Wasung i Padło, dr Diamand i Englisch, Giza, Goetz-Okocimski, oraz p. Rymar.

Podczas konferencji wygłoszono kilka referatów, omawiających obecne stosunki w Małopolsce na rozmaitych polach życia gospodarczego i administracyjnego.

Stan **aprowizacyjny** kraju przedstawił p. Maszkowski, wskazując, że wobec dotychczasowego, **bardzo słabego dowozu środków żywności** do Małopolski, w niedługim czasie możemy się znaleść w ciężkiem położeniu. Miesięczne zapotrzebowanie środków żywności w naszej dzielnicy wynosi 3.200 wagonów, aby tymczasem w ciągu ostatnich pięciu miesięcy otrzymaliśmy tylko 4.000 wagonów, a więc 25 procent ogólnego zapotrzebowania przez ten czas. Z tego zdołano zarekwirować zaledwie 3.164 wagonów, czyli pozostaje jeszcze 1.400 wagonów. Z Rumunji dotychczas sprowadzono 1.145 wagonów, z czego jednak 328 oddano Kongresówce. W świetle tych cyfr otrzymujemy smutny obraz aprowizacji w Małopolsce. Wprawdzie lwowska filja »Puzappu« zamówiła z Rumunji 2.500 wagonów artykułów żywności, przeznaczonej dla naszej dzielnicy, a centrala w Warszawie 5.000 wagonów dla całej Polski, z czego część przypadnie dla Małopolski, nie należy się jednak spodziewać rychłego ich nadejścia, ponieważ w bardzo znacznej mierze stoi tu na przeszkodzie brak dostatecznej ilości środków przewozowych. Uruchomiono dla tego celu dwadzieścia pociągów luksusowych. Kursują one jednak bardzo niesprawnie.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, podczas której zgłoszono wniosek o ścisłe określenie daty, kiedy reszta kontyngentu ma być ściągnięta, oraz o ogłoszenie po ukończeniu rekwizycji wolnego handlu na resztę zboża ukrytego. Równocześnie powzięto uchwały, żądające przyznania dla Małopolski znacznych zapasów mąki i zboża amerykańskiego, przychodzącego przez Gdańsk. Wreszcie między innemi przyjęto projekt handlu zamiennego, przyczem włościanie mieliby dostarczyć zboża, a w zamian rząd cukru, nafty i soli.

Ze sprawozdania dra Zagaji o pomocy rolnej okazuje się, że obecnie we wschodniej części Małopolski, wskutek wypadków wojennych, **leży odłogiem 1,806.000 morgów ziemi,** przyczem dwie trzecie obszarów dworskich nie obsiano. Dla urządzenia gospodarstw rolnych inspektorat rolniczy we Lwowie otrzymał zaledwie 50 miljonów marek, podczas gdy potrzeba 2 miljardów marek, a więc 40 razy więcej, aniżeli wynosi subwencja rządowa.

Również smutno przedstawiają się w Małopolsce **stosunki sanitarne.** Wedle referatu inspektora Janowskiego, do chorób, które obecnie szerzą się przeważnie we wschodniej części kraju, należy tyfus plamisty i brzuszny, szkarlatyna, ospa i wścieklizna. Znacznie więcej wypadków zachorowań, aniżeli przed wojną, wykazują: gruźlica i choroby weneryczne.

Służba **bezpieczeństwa** w naszej dzielnicy, wedle sprawozdania komendanta policji Choszowskiego, pozostawia jeszcze w dalszym ciągu wiele do życzenia. Szczególnie daje się dotkliwie odczuwać brak odpowiedniej ilości żołnierzy policyjnych, gdyż na 12.000 ludzi, w obecnej chwili brak jest 4.500. Na sprawność nadzoru policyjnego ujemnie wpływa rozmnożenie się innych organów bezpieczeństwa publicznego, co sprowadza zamieszanie.

Wreszcie p. Nowicki złożył sprawozdanie o **przemyśle,** inżynierowie Południowski, Krzyżanowski i Kochanowski o odbudowie kraju i dostarczeniu drzewa na opał, zaś inspektor Kukucz o sprawach węglowych.

Z Warszawy telefonują nam:

Cały szereg organizacyj społecznych i zarządów lokalnych zwrócił się do delegata Gałeckiego z żądaniem **przywrócenia cen maksymalnych.** Delegat Gałecki zaprosił w tej sprawie na narady starostów i przedstawicieli władz małopolskich, którzy uznali konieczność przywrócenia cen maksymalnych, ujawniania ich na towarach, oraz zgłaszania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Aby zarządzenia te były skuteczne, wyrażono opinję, że powinny być wydane **jako obowiązujące na całym terenie Polski.**

W związku z tą sprawą delegat Gałecki przybył wczoraj do Warszawy i zwrócił się do prezydenta ministrów Witosa z propozycją wydania zarządzeń o cenach maksymalnych, jako obowiązujących na terenie **całej Polski.** Jak nas informują, Rada ministrów podzieliła poglądy delegata Gałeckiego i poleciła ministerstwu aprowizacji opracowanie w ciągu trzech dni projektu zarządzeń w tym kierunku.

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 19 STYCZNIA: Pochmurno, deszcz, cieplej, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 18 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	5	—6	poł.-zachod.	pochmurno
Zakopane	4	—5	północny	pochmurno
Warszawa	2	—2	poł.-zachod.	pochmurno
Poznań	5	—4	poł.-zachod.	pochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Hiszpanją, środek depresji nad Skandynawją.

Z WAWELU. Nazwiska pierwszych dwóch ofiarodawców, którzy ponieśli koszta jednodniowej restauracji Zamku na Wawelu przez wpłacenie po 100 dolarów, brzmią jak następuje: miss Edith Braun i mister John W. Trothingham, z Nowego Yorku. Teraz kolej na nazwiska polskie.

GRYSIK KUKURUDZIANY. Od czwartku dnia 20 bm. będzie wydawany dla konsumentów za odłączeniem 113 odcinka mącznego legitymacji zbiorowej po 25 dkg. na osobę grysiku kukurudzianego w cenie po 33 mk. za 1 kg.

ŻYTO DLA KRAKOWA. Z Gdańska wysłano do Krakowa 26 wagonów żyta, 8 wagonów żyta do Sosnowca, 21 wagonów żyta do Lwowa, a 1 wagon mąki do Stanisławowa.

W SPRAWIE USZKODZONYCH BANKNOTÓW MARKOWYCH. Wedle okólnika Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, banknoty markowe, które wskutek zużycia zostały uszkodzone, muszą być przyjmowane przez publiczność, o ile liczba na nich uwidoczniona nie została starta.

SFERY HANDLOWE ZA WSZECHNICĄ HANDLOWĄ W KRAKOWIE. Z komitetu organizacyjnego wszechnicy handlowej w Krakowie dowiadujemy się, że także sfery gospodarcze zaczynają dawać wyraz swemu zainteresowaniu dla tej instytucji przez przyznawanie subwencyj. Znaczniejszych subwencyj udzieliły: Bank handlowy w Warszawie, oddział krakowski 25.000 mk., Bank kupiectwa polskiego oddział krakowski 50.000 mk., Bank małopolski w Krakowie 35.000 mk., Bank ziemski kredytowy, oddział krakowski 50.000 mk., Polskie Towarzystwo handlowe 35.000 mk., Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie 100.000 mk.

STOSUNKI SZKOLNE NA KAŹMIERZU I STRADOMIU. Wiec rodziców z Kaźmierza i Stradomia w sobotę w ratuszu kazimierskim przybrał ogromne rozmiary. Przeszło 1000 osób równocześnie obradowało w dwóch największych salach i na obszernym korytarzu. Przewodniczącym wybrano prezyd. dra Rafała Landaua, zastępcą dyr. Wacięgę, sekretarzem p. Stachowskiego, referentem prof. Wohlmutha. W dyskusji wskazano, że mimo zlikwidowania wojny, stan szkolnictwa ludowego w tych dzielnicach nadal pozostaje w najgorszych warunkach z powodu zajęcia gmachów szkolnych na rozmaite cele wojskowe. W miejsce 60 sal naukowych prócz wielu innych ubikacyj, jak mieszkanie dla dyrektorów i tercjanów, sale rysunkowe i gimnastyczne, gabinety itp., zajętych przez wojsko, magistrat oddał 16 ubikacyj ciemnych i ciasnych w prywatnych domach, nie nadających się zgoła na pomieszczenie szkół, chociażby w najskromniejszych warunkach. Skutkiem tego np. w jednym, najmniej na szkołę nadającym się budynku, przeznaczonym przed wojną na jedną szkołę wydziałową, mieści się obecnie 8 szkół. Następstwem takiego anormalnego stanu jest obniżenie poziomu nauki z powodu znacznie uszczuplonej ilości godzin, zaniedbanie moralne, ponieważ młodzież większą część dnia pozostawiona jest bez opieki, fatalne skutki hygieniczne, gdyż w jednej i tejsamej ciasnej, stęchłej, ciemnej ubikacji, zmieniają się codziennie cztery warstwy młodzieży bez jakiegokolwiek przewietrzenia. Stąd choroby zakaźne łatwo i szybko się mnożą i jeszcze bardziej uszczuplają naukę.

Rodzice domagali się energicznie uwolnienia budynków szkolnych od wojskowości, zapowiadając stanowczo, że w takich warunkach nadal dzieci do szkoły posyłać nie będą i spowodują ogólne wstrzymanie nauki w szkołach krakowskich. Wybrano delegację, która ma przedstawić sprawę w prezydjum miasta, w dowództwie okręgu jeneralnego, w ministerstwie wojny i w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś 25 przedstawienie »Orlątka«, granego stale przy wysprzedanej widowni. P. Białkowski gra rolę tytułową. Interludjum Cervantesa i komedja Goldoniego powtórzone będą we czwartek 20 i w sobotę 22 bm. Komedję Goldoniego kończy menuet odtworzony przez wszystkich wykonawców.

W najbliższym czasie wejdą na repertuar dwie nowe sztuki francuskie, tematami związane z wojną. Jedna z nich Henryka Battaille'a napisana w roku 1917 jest najwybitniejszem dziełem dramatycznem, jakie wydała niedostępna wówczas dla nas wojenna literatura Francji. Drugą jest wesoła komedja nowej spółki autorskiej de Flersa i de Croisset'a pt. »Powrót«, która w zeszłym tygodniu w paryskim teatrze »Athenee« doszła 100-go przedstawienia od premjery. Najbliższą nowością oryginalnego repertuaru Bogdana Katerwy subtelna komedja »Przechodzień«.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś z powodu pogrzebu śp. dyr. Jarnińskiego teatr zamknięty. Jutro po raz drugi śliczna operetka Krzewińskiego pt. »Major ułanów«, która z wczorajszego przyjęcia przez publiczność sądząc, zdobędzie także powodzenie, jak w Warszawie, gdzie od paru miesięcy przy przepełnionej jest stale grywana widowni. W sobotę rozpoczyna występy wybitna artystka i śpiewaczka p. Helena Schupp-Skrzyszowska, której talent podziwiała przed paru laty publiczność krakowska w operetce lwowskiej, gdzie obok H. Miłowskiej z wielkim sukcesem występowała za dyrekcji L. Hellera. Pierwszy występ przypada na najbliższą sobotę 22 bm. w »Lalce« Andrana.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś środa 19 stycznia wesoła farsa francuska »Dwójka hultajska«. Od czwartku rozpoczyna swoje występy w »Bagateli« p. Kazimierz Kamiński, znakomity artysta scen warszawskich rolą tytułową w »Mandarynie Wu«. »Mandaryn Wu« ukaże się w »Bagateli« w zupełnie nowej wystawie i dekoracjach.

OTRUCIE. Wczoraj o godzinie 3 po poł. w więzieniu przy ulicy Senackiej dwie aresztantki: Marja Chudzikówna, lat 20 i Anna Nowakowska, lat 29, zażyły w celu samobójczym kwasu karbolowego. Desperatki przewieziono na pogotowie ratunkowe, gdzie po przepłukaniu żołądka odesłano je z powrotem do więzienia.

O OBRAZĘ PAŃSTWA. W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko Andrzejowi Rumennemu, Rusinowi, oskarżonemu o obrazę państwa. Wedle aktu oskarżenia, dnia 7 czerwca 1919 podczas rozruchów ulicznych w Krakowie, wśród których tłum począł plądrować sklepy, z powodu aresztowania jakiegoś ulicznika, przyszło przed strażnicą wojskową w Rynku głównym do demonstracyj. Tłum począł napierać na odwach, tak, że oficer służbowy musiał wyprowadzić wartę przed budynek strażnicy. Podczas, gdy niektóre jednostki starały się na demonstrantów wpłynąć uspakajająco, Rumenny począł nawoływać do awantur, przyczem ubliżającemi słowami znieważył państwo polskie, co łatwo, z powodu wzburzenia tłumu, podnieconego już demolowaniem sklepów, mogło zachęcić do wystąpienia przeciw warcie wojskowej i zmuszenie jej do użycia broni. Podczas rozprawy Rumenny tłumaczył się, że nie jest wrogiem państwa polskiego, a w krytyczny dzień działał w stanie podniecenia alkoholicznego. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, uwolnił oskarżonego od winy i kary.

SZKODA WYRZĄDZONA PODCZAS MORDERSTWA PRZY UL. FLORJAŃSKIEJ. W ciągu dotychczasowego śledztwa w sprawie morderstwa przy ul. Florjańskiej starano się również o ustalenie ilości kosztowności i pieniędzy, skradzionych przez bandytów. Jak się okazało, bandyci z portfelu Zahna, który porzucili za ladą sklepową, skradli gotówką 150.000 mk., i obligację pożyczki państwowej krótkoterminowej, subskrybowanej w Banku obrotowym w Rynku głównym. Z kasy ogniotrwałej skradziono jeden dukat 10-dolarowy, większą ilość złotych obrączek ślubnych, większą ilość złotych i srebrnych zegarków męskich i damskich, oraz kilkanaście sztuk złotych naszyjników, kilka złotych męskich łańcuszków do zegarków, srebrną torebkę z łańcuszkiem, zaś z kieszeni Zahna złoty zegarek kryty, marki Anker, kluczykowy, ze złotym łańcuszkiem, przy którym był brelok, zawierający fotografję rodziców zamordowanego.

USIŁOWANY WYWÓZ KOSZTOWNOŚCI. Na krakowskim dworcu kolejowym policja przytrzymała niejakiego Karola Goldfarba, pochodzącego z Nowego Yorku, który usiłował wywieźć poza granice państwa znaczną ilość kosztowności. Podczas rewizji przy Goldfarbie, który oświadczył, że jest właścicielem fabryki manufaktury, znaleziono 1871 dolarów, 2½ dolara w srebrze, złoty zegarek wysadzany brylantami, branzoletkę złotą, trzy złote zegarki z branzoletami, branzoletkę złotą, damską z brylantami w platynowej oprawie, parę kolczyków z brylantami, również w platynowej oprawie, trzy srebrne torebki siatkowe o masywnych srebrnych rączkach, kolję pereł złożoną z 20 sznurków z 5 brylantami, kolję pereł średniej wielkości z 5 sznurków i kolję pereł drobnych z 4 sznurków. Goldfarb tłumaczył się, że kosztowności te nabył od Józefa Magerheima, wojskowego z 5 p. artylerji polowej, stacjonowanej w Jarosławiu. — Wszystkie kosztowności, które skonfiskowano, zostały oddane do dyrekcji skarbu.

KRADZIEŻ W RESURSIE URZĘDNICZEJ. Wczoraj w resursie urzędniczej w Krakowie skradziono dzierżawczyni bufetu Władysławie Skalskiej z zamkniętego lokalu bufetu różne przedmioty złote, jak papierośnicę, łańcuszki, pierścionki itp., wartości około 200.000 mk. W toku śledztwa przedmioty te znaleziono w popiele na podwórzu kamienicy przy ul. Długiej 28. Jak się okazało, kradzieży dopuściła się Marja Huczkówna, lat 20, którą aresztowano.

KRADZIEŻ WALIZY. Wczoraj wieczorem skradziono z wózka ręcznego podczas przewozu na dworzec walizę ręczną w bronzowym pokrowcu z literami W. J. W walizie tej, będącej własnością por. Jakubowskiego (ul. Wolska 6) znajdowała się bielizna wartości około 60.000 marek.

KIESZONKOWCY KOLEJOWI. Policja krakowska aresztowała Marjana Laskę, lat 24, szofera i Franciszkę Wójcikową, lat 50, znanych kieszonkowców, którzy w pociągu między Dziedzicami a Krzeszowicami skradli pewnemu podróżnemu portfel, zawierający kilkadziesiąt tysięcy marek. Za Laską i Wójcikową zarządzono natychmiast pościg i przychwycono ich w tutejszym dworcu kolejowym. Podczas rewizji przy Lasce znaleziono skradzione pieniądze; Wójcikowa zaś, chcąc uniknąć podejrzeń, portfel, który miała przy sobie, rzuciła na tor kolejowy. Dodać należy, że w ciągu swego »pracowitego« życia Wójcikowa za liczne kradzieże przesiedziała już kilkanaście lat w więzieniu.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ PODHALAŃSKIEJ. W niedzielę 23 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) w Krakowie otwarcie wystawy obrazów malowanych na szkle (200 sztuk) oraz innych okazów wytwórczości ludowej Podhala. Kolekcję tę, gromadzoną w ciągu wielu lat przez p. Bronisławę Giżycką w Zakopanem, nabyło w tych dniach Muzeum, powiększając w ten sposób znacznie swoje zbiory.

ZEBRANIA TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek 20 stycznia dalszy ciąg dyskusji na temat: »L'Energie spirituelle« Bergsona. W sobotę 22 stycznia »Przekład i objaśnianie I księgi Fizyki Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza z Akwinu«. Oba zebrania odbędą się w seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12 parter) o godz. 6 wieczorem.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. W piątek 21 stycznia o godz. 7 wieczorem w gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, wygłosi doc. dr Bronisław Biegeleisen referat na temat: »O ekonomji paliwa w przemyśle i użytku domowym«.

O KURS BUCHALTERJI, RACHUNKOWOŚCI I KALKULACJI. Dnia 26 stycznia 1921 rozpocznie się w miejskiem Muzeum przemysłowem w Krakowie (ul. Smoleńska 9) kurs buchalterji, rachunkowości i kalkulacji dla metalowców, urządzony staraniem krajowego patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu. Kurs ten będzie trwał przez trzy miesiące. Nauka prowadzona przez profesorów Akademji handlowej odbywać się będzie trzy razy w tygodniu, tj. we środy od godz. 6½ do 8½ wieczór, w soboty od 5 do 7 po południu i w niedziele od 10 do 1 w południe. Opłata za cały czas trwania kursu wynosi 500 mk., przyczem dla niezamożnych uczestników są przewidziane pewne ulgi. Podania należy wnosić do dyrekcji Muzeum przemysłowego im. dr A. Baranieckiego (ul. Smoleńsk 9). Bliższych informacyj udziela dyrekcja codziennie od 9 do 1 w południe.

O PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. We środę 19 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) odczyt p. inż. Sajewicza »O przemyśle włókienniczym« część I (Surowce i przędzalnictwo).

VI KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 23 bm. w teatrze im. Słowackiego. W programie suity Reineckiego (Betleemska) i Goldmarka (wesele wiejskie). Dyryguje Bol. Walewski. Bilety w kasie zamawiań Braci Lipskich.

ROZA ETKIN, 15-letnia pianistka, która swym pierwszym koncertem w Krakowie wywołała uznanie fachowej krytyki i publiczności, wystąpi powtórnie w naszem mieście we czwartek dnia 20 stycznia br. w sali »Sokoła« z nowym programem. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

WYKŁADY DRA REISSA W ZWIĄZKU PEDAGOGICZNYM. Staraniem Związku muzyczno-pedagogicznego rozpocznie dr Józef Reiss cykl wykładów, we formie dla wszystkich przystępnej, we środę 26 bm. w sali Pałacu Spiskiego o godz. 7 wieczór pt. »Jak słuchać arcydzieł muzyki«. Wykłady odbywać się będą z ilustracją muzyczną. Zgłoszenia przyjmuje prezes Związku dyr. W. Barabasz (skład fortepjanów, ul. Dunajewskiego).

Z TOW. BIAŁEGO KRZYŻA. Podaje się do wiadomości osób życzliwych i zainteresowanych, że kancelarja Zarządu okręgowego Polskiego Białego Krzyża mieści się przy ul. Dolnych Młynów 13, II p., i jest czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10—1 i od 3—5.

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU NA LEKARZY SZKOLNYCH. Rada szkolna krajowa wprowadza instytucję lekarzy szkolnych na razie w kilkunastu średnich zakładach naukowych. Konkurs na te posady, ogłoszony w »Gazecie Lwowskiej« z dn. 8 grudnia 1920 i w czasopismach lekarskich, został przedłużony do końca stycznia br. Podania należy wnosić do Rady szkolnej krajowej we Lwowie.

Z KLUBU ARTYSTÓW. Jutrzejsze »czwartkowe« zebranie w Klubie artystów nie odbędzie się wskutek przygotowań do poniedziałkowej »maskarady«, na którą wydaje sekretarjat Klubu (Dom artystów) imienne karty uczestnictwa codziennie od godz. 8—9 wieczór.

BAL MASKOWO - KOSTJUMOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO odbędzie się 27 bm., przyczem po raz pierwszy za salę tańca służyć będzie dotychczas niedostępna dla publiczności scena, odpowiednio adoptowana. Dwa pomosty zbudowano ponad orkiestrą, połączą widownię ze sceną, która otrzyma specjalnie na ten cel przygotowaną podłogę. Na foyer, w westibulu i korytarzach, funkcjonować będą bufety i kioski, obsługiwane wyłącznie przez artystki. Całość ma nosić charakter stylowy, zgodnie z tytułem zabawy »Jak przed stu laty«. Nazwa ta umożliwia stroje zarówno empire, jak i nieco późniejsze. Ilość osób ograniczona ściśle do ilości miejsc widowni. Wstęp wyłącznie za imiennemi zaproszeniami, po które można się zgłaszać do kasy w westibulu teatru od 11 do 1 i od 5 do 8 wieczorem.

BAL NA DOCHÓD POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA, który się odbędzie dnia 25 bm., zapowiada się świetnie. Panie proszone są o fantazyjne i stylowe uczesanie głowy. »Miljonówka« będzie nagrodą za najładniej uczesaną główkę. Zaproszenia wydaje biuro propagandy Czerwonego Krzyża (Pędzichów 16) między 11—1 przed południem.

Z kraju i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA PROTEKTOREM TYGODNIA GÓRNOŚLĄSKIEGO. Donoszą z Warszawy: Dowiadujemy się, że prezydjum komitetu wielkiego tygodnia górnośląskiego otrzymało z kancelarji cywilnej Naczelnika państwa pismo z oświadczeniem, że Naczelnik państwa przyjął protektorat nad komitetem Wielkiego tygodnia górnośląskiego i polecił wyrazić szczere podziękowanie za ofiarowaną mu godność. Naczelnik państwa dał wyraz niezłomnemu przekonaniu, że słuszna sprawa złączenia Górnego Śląska z Macierzą polską odniesie triumf zupełny.

OFIARY NA TYDZIEŃ GÓRNOŚLĄSKI. Do komitetu wielkiego tygodnia górnośląskiego w Warszawie zaczęły już wpływać ofiary pieniężne: 500 tysięcy marek zadeklarowała na ten cel Spółka leśna. 450 tysięcy marek zebrano podczas uczty jubileuszowej na cześć redaktora Magnuskiego. 200.000 marek zadeklarował do dyspozycji komitetu wielkiego tygodnia górnośląskiego p. Jan Petzer, 50.000 marek złożył na ten cel p. Wiślański, 5.000 marek postanowiło Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich złożyć zamiast wieńca na trumnę członka swojego zarządu i członka założyciela śp. **Antoniego Miecznika.** Około 100.000 marek dochodu przynosi wpływ za bilety i kokardki z konferencji szefa misji francuskiej jen. Niessela.

NA SKARB PAŃSTWA. Obywatelski Komitet wykonawczy obrony państwa w Warszawie zebrał do dnia 31 grudnia 1920 przedmiotów w złocie: 231735 gramów, przedmiotów w srebrze 168320 gramów, które po przetopieniu oddał do P. K. K. P.

WALKA Z DROŻYZNĄ. Donoszą z Warszawy pod datą 18 bm.: Wczoraj w ministerstwie aprowizacji odbywały się narady szefów sekcyj i kierowników urzędów podległych ministerstwu w sprawie walki z drożyzną. Wielu uczestników narady wypowiedziało się za wprowadzeniem cen maksymalnych.

RAUT NA CZEŚĆ JENERAŁA NIESSELA. Ajencja PAT. donosi z Warszawy: W salonach szambelana papieskiego p. Michała Karskiego odbył się raut, wydany na cześć szefa francuskiej misji wojskowej jenerała Niessela. W ciągu swojego przemówienia jenerał Niessel wyraził głęboką wiarę w jasną przyszłość narodu polskiego, opartą na wybitnych zaletach nieskażonego ducha narodu. Na raucie byli obecni między innymi kardynał Kakowski, ks. biskup Gall, minister spraw wojskowych Sosnkowski oraz szereg wybitnych osobistości świata politycznego.

SPROWADZENIE RONIKIERA. Z Warszawy donoszą: Bogdan Ronikier, skazany swego czasu za zabójstwo swojego młodocianego szwagra, St. Chrzanowskiego, na 11 lat ciężkich robót i osiedlenie na Syberji, otrzymał był od władz okupacyjnych niemieckich »urlop« dla poratowania zdrowia i wyjechał do Włoch. Polskie ministerstwo sprawiedliwości przedłużyło mu ten urlop do 1 stycznia br., poczem kazało go aresztować na granicy włoskiej. Obecnie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram od konsulatu jeneralnego Rzeczypospolitej polskiej w Rzymie z prośbą o nadesłanie bezzwłocznie kopji sądowego nakazu ponownego uwięzienia R. Po wydaniu w tej mierze odpowiedniej decyzji przez sąd okręgowy, wyjechał do Włoch umyślny wysłannik z odpowiednim upoważnieniem celem sprowadzenia uwięzionego tam Ronikiera i osadzenia go w więzieniu Mokotowskiem, dla odbycia kary. Pytanie co do wznowienia całego procesu nie jest jeszcze rozstrzygnięte.

WYWOŻENIE SZLACHETNYCH KRUSZCÓW Z POLSKI. Z Warszawy telefonują nam: W tych dniach urząd śledczy otrzymał wiadomość o przygotowywanym wywozie w pociągu koalicyjnym, wychodzącym z Częstochowy a przeznaczonym do przewozu robotników polskich do Francji, większej ilości kruszcu. Zarządzona obserwacja zdołała w nocy dzisiejszej wykryć po przeprowadzeniu rewizji wagonów ukrytą znaczną ilość srebra. Bliższych szczegółów na razie brak.

ZJAZD POLAKÓW Z AMERYKI W TORUNIU. Drugi dzień zjazdu Polaków z Ameryki rozpoczął się żałobnem nabożeństwem za poległych Hallerczyków w kościele św. Jakóba. Patrjotyczne przemówienie wygłosił ks. kapelan Różycki. W nabożeństwie brał udział jenerał Haller, jenerał Huse i jenerał francuski Brondarier. O godz. 11 i pół przystąpiono do dalszych obrad, poprzedzonych przemówieniem powitalnem wojewody pomorskiego Breyskiego, który w imieniu prezydenta ministrów Witosa życzył zjazdowi jak najpomyślniejszych wyników obrad, dotyczących odbudowy gospodarczej Polski wogóle, a Pomorza w szczególności. Po przemówieniu p. Majchrowicza, który w imieniu Związku narodowego polskiego w Ameryce wezwał obecnych na zjeździe członków tego zjazdu do wytrwałej pracy nad odbudową ekonomiczną wskrzeszonej ojczyzny, wszedł na salę przybyły do Torunia jenerał Haller, witany owacyjnie przez obecnych. Imieniem miasta powitał gościa prezydent dr Holzleger. Złożywszy podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jen. Haller w obszernem przemówieniu skreślił historję bohaterskich walk na froncie bolszewickim 13-ej dywizji piechoty, złożonej wyłącznie z Polaków amerykańskich i podkreślił wybitną jej wartość bojową. Przemówienie swoje zakończył jenerał życzeniem, aby tradycja 13-ej dywizji przetrwała w wojsku naszem ku chwale oręża polskiego. Następnie rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu. Referat na temat »Historja wychodźtwa i jego gotowość pracy dla Polski« wygłosił burmistrz dr Zieliński. Kończąc swoje wywody mówca zauważa, że największem polem dla działalności ekonomicznej Polaków z Ameryki jest Pomorze. Obrady przedpołudniowe zakończył przemówieniem prezes urzędu osadniczego w Poznaniu p. Tarnasiewicz, który wskazał na konieczność zorganizowania przez powstający związek Polaków z Ameryki akcji zmierzającej do wykupu z rąk niemieckich ziemi w kilku majątkach na Pomorzu i przyobiecał imieniem urzędu osadniczego wszelkie ułatwienia w tym kierunku. Nastąpiła godzinna przerwa obiadowa. O godzinie 5 po południu wygłosił referat dr Celichowski, radca województwa pomorskiego i szef biura dla handlu i przemysłu na temat: »O polu pracy i interesów na Pomorzu«. Następnie p. Jerzewski wygłosił referat na temat »Gniazda sieroce«, poczem rozwinęła się dyskusja nad statutem mającego powstać związku Polaków z Ameryki. O godzinie 7 odbyło się przedstawienie dzieci kresowych w ochronie, o godz. 9 zaś przyjęcie jen. Hallera w dworcu Artusa.

KOLEJARZE LWOWSCY ZA STRAJKIEM. We Lwowie odbyło się 17 bm. zgromadzenie kolejarzy, na którem zapadła uchwała rozpoczęcia natychmiastowego strajku. Wobec tej uchwały jednak delegaci reprezentujący sekcje biuralistów, drogową, handlową, maszynistów, palaczy itd. założyli »votum separatum«, oświadczając równocześnie, że o sprawie tak ważnej sami decydować nie mogą. Oświadczyli oni dalej, że muszą wpierw zwołać zgromadzenia sekcyj, które zadecydują o stanowisku ich przedstawicieli w sprawie strajku. Ponieważ zgromadzenie było w większej części reprezentowane przez warsztatowców, którzy o strajku sami decydować nie mogą, zreasumowano uchwałę natychmiastowego strajku, — polecono natomiast wszystkim sekcjom, by w ciągu bieżącego tygodnia odbyli zgromadzenia swych sekcyj, które wypowiedzą się w sprawie strajku.

DLA EMIGRANTÓW DO KANADY. Urząd emigracyjny podaje do wiadomości, że udający się do Kanady trzymać się muszą następujących przepisów, wymaganych rozporządzeniem kanadyjskiej ustawy: 1) Emigranci odbywać muszą podróż bezpośrednio z kraju urodzenia ewentualnie obywatelstwa, do miejsca lądowania, to znaczy, że emigranci, posiadający paszporty zagraniczne, wydane przez władze polskie, powinni wyjechać z granic Polski i nie mają prawa podczas podróży zatrzymywać się przez czas dłuższy w żadnem państwie, przez które przejeżdżają. 2) Ustawa zabrania prawa lądowania w Kanadzie analfabetom, z wyjątkiem ojca, dziadka ponad lat 55 lub żony, matki, babki oraz dzieci niżej lat 16 obywateli kanadyjskich. 3) Z dniem 15 stycznia 1921 wchodzi w życie rozporządzenie jeneralnego gubernatora oraz rady ministrów, mocą którego od przybywających emigrantów, robotników, przemysłowców i pracowników handlowych wymagane będzie posiadanie 250 dolarów. Niedotrzymywanie powyższych przepisów pociąga za sobą internowanie i deportowanie emigrantów przez władze kanadyjskie.

WYMORDOWANIE POLAKÓW W ODESIE. Korespondent paryski »Russpressu« dowiedział się od przybyłych z Odesy 25 Francuzów wstrząsających szczegółów wymordowania przez bolszewików w Odesie w grudniu z. r. wszystkich wybitnych członków kolonji polskiej; czerezwyczajka odeska, chcąc wykazać wobec władz centralnych swą sprawność, sfałszowała dowody rzekomej organizacji polskiej i na podstawie sfabrykowanych przez siebie list zaaresztowała i rozstrzelała kilkudziesięciu Polaków, między nimi wszystkich księży. Wszechrosyjska komisja nadzwyczajna nadesłała czerezwyczajce odeskiej podziękowanie, winszując jej sukcesu.

KSIĘŻA KATOLICCY W SAMARZE. Kresowa ajencja prasowa donosi, iż według sprawozdania osoby przybyłej z Samary, miasto to stało się obecnie przymusową siedzibą uwięzionych księży katolickich z całej Rosji, tam bowiem zwożą bolszewicy wszystkich więźniów duchownych. W ostatnich czasach przywieziono do Samary dwu wyższych dostojników Kościoła; nasuwa się przypuszczenie, że jednym z nich jest biskup Łoziński.

BOLSZEWICKA AKADEMJA NAUK EKONOMICZNYCH. Jak donosi telegraficzna ajencja »Orient« z Moskwy, rada ludowych komisarzy postanowiła otworzyć międzynarodową Akademję nauk ekonomicznych. Dyrektorem tej Akademji będzie francuski uczony, członek kollegium ludowego komisarjatu prof. Deullier.

431

Wieczór poematów tanecznych Rity Sacchetto

odbędzie się w piątek, dnia 21 b. m., w miejskim teatrze Powszechnym. Będzie to ostatni wieczór tej tancerki, Rita Sacchetto bowiem wyjeżdża z końcem stycznia na dłuższy czas za granicę, a mianowicie do Niemiec, Francji i Hiszpanji. W wieczorze krakowskim współdziała znakomita pianistka, Klara Czop-Umlaufowa. Pokup biletów u J. Rudnickiego, Linja A—B, jest tak wielki, że sala będzie wkrótce wysprzedaną. 431

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Środa, 19 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 20 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Piątek, 21 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 22 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Żołnierz królowej Madagaskaru«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 19 bm.: Teatr zamknięty.
Czwartek, 20 bm.: »Major ułanów«.
Piątek, 21 bm.: Wieczór Rity Sacchetto.
Sobota, 22 bm. po poł.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem »Lalka«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Przewodnik tatrzański«, wieczorem »Intryga i miłość«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.
Środa, 19 bm.: »Dwójka hultajska«.
Czwartek, 20 bm.: »Mandaryn Wu«.
Piątek, 21 bm.: »Mandaryn Wu«.
Sobota, 22 bm.: »Mandaryn Wu«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Środa, 19 bm.: »Szalona hrabianka«.
Czwartek, 20 bm.: »Szalona hrabianka«.
Piątek, 21 bm.: »Szalona hrabianka«.
Sobota, 22 bm.: »Szalona hrabianka«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Dziewczę z Holandji«, wieczorem »Dziewczę z Holandji«.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
P. Michał Chajes, rodem z Drohobycza, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 429

NOWA PODWYŻKA CEN ROBÓT KRAWIECKICH. Na zebraniu majstrów krawieckich została przyjęta podwyżka cen dla robotników krawieckich następująco: od 1 grudnia 1920 roku o 42 procent, zaś od 1 stycznia 1921 roku o 35 procent z ważnością do dnia 1 lutego 1921 roku i w tym stosunku zostały podwyższone ceny robót krawieckich dla kljenteli. 417

FR. MECNAROWSKI, starszy cechu.

Rozprawa prasowa.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa o obrazę czci i oszczerstwo, popełnione drukiem. W charakterze oskarżycieli występowali radcy miejscy pp.: Witold Ostrowski, prezes I. Koła T. S. L. w Krakowie, i znany przemysłowiec, Zygmunt Siemek, były starszy cechu krawców. Na ławie oskarżonych zasiadł p. Piotr Górka, który, jako redaktor i wydawca »Przeglądu Rękodzielniczego«, wystąpił z fałszywemi zarzutami, przedewszystkiem przeciw r. Siemce, któremu zarzucił »nieczyste ręce, charakter i sumienie« w czasie jego rządów w cechu krawców, oraz sprzeniewierzenie sumy 11 tysięcy koron, które w tym czasie miały zginąć z kasy cechowej.

Zarzuty, skierowane przeciw r. Ostrowskiemu, miały źródło w tem, że działalność r. Ostrowskiego, jako instruktora przemysłowego, była dla p. Górki widocznie nie na rękę, gdyż instruktor przemysłowy »ex re« swego urzędu starał się nie dopuścić do nielojalnej agitacji i bezwzględnej walki w łonie organizacji cechowej. Akt oskarżenia w imieniu obu oskarżonych popierał adwokat dr Kazimierz Ostrowski, bronił dr Feldblum. Po odczytaniu aktu oskarżenia oświadczył oskarżony gotowość cofnięcia wszystkich zarzutów i przeproszenia oskarżycieli, tłomacząc się tem, że z inkryminowanym artykułem się nie solidaryzuje i że dostał się do pisma bez jego wiedzy.

Adwokat dr K. Ostrowski oświadczył, że przyjmuje do wiadomości jedynie deklarację oskarżonego, odnoszącą się do zarzutów, skierowanych przeciw r. Witoldowi Ostrowskiemu. Natomiast r. Siemek nie może odstąpić od oskarżenia, ponieważ zarzut sprzeniewierzenia 11.000 K na szkodę cechu jest zbyt ciężki, a sprawa wymaga ostatecznego wyświetlenia. W toku rozprawy oskarżony tłomaczył się w dalszym ciągu dobrą wiarą i przeoczeniem, wyrażając przytem przekonanie, że padł ofiarą swoich nieprzyjaciół redakcyjnych, którzy w ten sposób chcieli go utrącić.

P. Zygmunt Siemek, przesłuchany w charakterze świadka, przedstawił w wyczerpujący sposób dowody pisemne i dokumenty, z których wynika, że, składając godność starszego cechu, złożył walnemu zgromadzeniu szczegółowy rachunek, oraz książeczkę wkładkową na 11.811 K, którą wylano katolickiemu stowarzyszeniu majstrów krawieckich w Krakowie. Sprawa ta została urzędownie zbadana nietylko w cechu, gdyż orzeczenie w tej sprawie wydał również magistrat, a także i sąd karny, wskutek skargi p. Siemka o obrazę czci przeciw członkowi cechu p. Morawskiemu.

Po zamknięciu kilkugodzinnej rozprawy, adw. dr K. Ostrowski uzasadnił w obszernym wywodzie winę oskarżonego, którego obrońca adw. Feldblum usprawiedliwił zwykłem redakcyjnem przeoczeniem i niedbalstwem. Sędziowie przysięgli na pytanie główne co do winy odpowiedzieli 9 głosami tak, wobec czego przewodniczący trybunału, r. Jakubowski, ogłosił wyrok, skazujący redaktora Górkę na karę aresztu przez 1 miesiąc bez zamiany na grzywnę. — Oskarżony zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Teatr im. J. Słowackiego.

»TEATR CUDOWNOŚCI«. Interludjum sceniczne w dwóch odsłonach Michała Cervantesa.
»SŁUGA DWÓCH PANÓW«. Komedja w trzech odsłonach Karola Goldoniego.

Niezwykle ciekawe i oryginalne widowisko, obliczone na smakoszów literackich, zgotowała nam dyrekcja teatru Słowackiego na sobotnią premjerę. Do głosu przyszli dwaj pisarze niepośledniej marki — nieśmiertelny autor »Don Kiszota«, poeta laureatus, i drugi wysoce popularny w swej ojczyźnie, ojciec komedji włoskiej, Molierem włoskim zwany, Carlo Goldoni. O ile Cervantes jest u nas, jako pisarz teatralny, zgoła nieznanym, a jego utwór »Teatr cudowności« może być tylko ciekawym eksperymentem teatralnym wprowadzenia na scenę utworu, stojącego na poziomie n. p. sztuk naszego Baryki, o tyle komedja Goldoniego ma wszystkie cechy stylizowanej lekkiej komedji, mogącej i dziś jeszcze obudzać zainteresowanie nietylko świata literatury, ale i szerszych sfer publiczności teatralnej. W każdym razie mieliśmy literacki wieczór, przygotowany stylowo z wytwornością wystawy i inscenizacji, jeden z chlubniejszych wysiłków teatru, w którym odżywają tradycje wielkiego stylu i szerokiego teatralnego giestu.

Interludjum Cervantesa zaliczyć trzeba do kamiennej epoki teatru, stojącej chronologicznie na jednej linji z prymitywami literackiemi i malarskiemi. Są to dopiero świty teatru, zajmujące jako przypomnienie początków literatury teatralnej i kunsztu scenicznego za granicą, ale już niezdolne pociągnąć szerszych sfer dzisiejszej teatralnej publiczności.

Bohaterem interludjum Cervantesa jest Chanfalla, właściciel teatru marjonetek, który, nie posiadając nic z tego, czego wymaga jego rzemiosło, ratuje się podstępnem zasuggestjonowaniem widzów w swoim teatrzyku, że jego wysokie kunszta widzieć i uznawać mogą tylko ludzie dobrze urodzeni, wychowani i szlachetni. Kto tych zalet nie posiada, ten nic w teatrzyku nie zobaczy. — Tłum, ślepo wierzący kuglarzowi, poddał się czarom sprytnego wydrwigrosza i ludziska, nie chcąc uchodzić za głupich, źle urodzonych i naiwnych, udają, że widzą owe cudowności i nawet odpowiednio reagują na te wrażenia. Zwierciadło, podstawione głupocie, stwierdza, że we wszystkich czasach i epokach głupców było więcej, niż ludzi rozsądnych i że szarlatani zawsze odnoszą zwycięstwo.

Komedja Goldoniego, to utwór nawskroś teatralny. W poczcie stu kilkudziesięciu sztuk autora »Mirandoliny«, komedja »Sługa dwóch panów« zaliczoną jest do najlepszych, wybornie ilustrujących styl autora i jego rodzaj. Sprytny służący Truffaldini, pragnąc pomnożyć swe dochody, wpada na pomysł obsługiwania dwóch panów, a że ci dwaj panowie, to są poszukujący się wzajemnie kochankowie: Beatrice, występująca w przebraniu kawalera Rasponi i Florindo, jej narzeczony, więc wynikają z tego tysiączne, bardzo wesołe »qui pro quo«, które ostatecznie zbliżają do siebie oboje zakochanych, a sprytny Truffeldino podwójny święci triumf.

Obydwa utwory przygotowane były i wystawione stylowo i wytwornie. W widowisku Cervantesa był p. Orwid kapitalnym w roli kuglarza Chanfalli, a w galerji jego widzów teatralnych paradne sylwety stworzyli w wybornej charakteryzacji pp. Dobrzański, Dobiesław, panie Bracka i Ordyńska.

Starannej reżyserji i obmyślanej gry wymagająca komedja Goldoniego dała wdzięczne pole wszystkim grającym do popisania się wytwornie obmyślanemi, stylizowanemi rolami, ujętemi w bardzo zręczne epizody. Prym trzymał tutaj p. Miarczyński, pełen humoru Truffaldino, zarażający swą szelmowską jowialnością całe otoczenie i prowadzący właściwie całą akcję. Reszta współgrających, to już tylko sztafaż obrazu, w którym zarysowały się dobrze ujęte kontury stylizowanych postaci kupca Pandolfa (p. Guttner), Fryderyka (pani Klońska), Rosaury (p. Makarczykówna) i subretki Blandiny, która miała doskonałą przedstawicielkę w p. Lityńskiej.

Tak więc doba karnawałowa przyniosła nam i w teatrze stylizowane wdzięczne karnawołowe widowisko, które w każdym razie, gdyby nawet tylko przelotnie zagościć miało w repertoarze, zapisuje się w kronice teatralnej, jako chwalebny i uznania godny wysiłek artystyczny. *W. Pr.*

Z rokowań w Rydze.

O REEWAKUACJĘ MAJĄTKU POLSKIEGO W ROSJI.

Ryga, 19 stycznia (Orient). W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie komisji redakcyjnej, na którem po raz pierwszy rozpatrywano sprawy przekazane przez komisję ekonomiczną. Jest to początek nowej fazy rokowań. Ważniejsze sprawy przeszły już przez komisję ekonomiczną. Obecnie mają być uwzględnione dotychczasowe różnice zdań i ujęte w definitywną formę redakcyjną. Na porządku dziennym tego pierwszego zebrania, była sprawa **reewakuacji mienia prywatnego.** Joffe podkreślał ciągle, że jeśli jakie mienie polskie w obecnej chwili na terytorjum rosyjskiem nie znajduje się, to jest tylko winą zaburzeń wewnętrznych i inwazji wojsk białogwardzistów, których organizację podtrzymywała Polska nietylko pośrednio ale i bezpośrednio przez akcję Hallera, Czumy i Żeligowskiego. Strona polska odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za straty z tego powodu, a w szczególności nie chciała przyjąć obowiązku dowodzenia z jakiego powodu a w szczególności jaki przedmiot zaginął na terytorjum Rosji. Dyskusja nie została wyczerpana. Dalszy ciąg nastąpi 19 bm.

Ryga, 19 stycznia. (»East Express«). Komisja redakcyjna na posiedzeniu, trwającem od godziny 5 po południu do 1 w nocy, przyjęła cztery pierwsze artykuły w sprawie reewakuacji. Treść artykułów jest następująca: Rosja i Ukraina zobowiązują się na żądanie rządu polskiego, opartem na deklaracjach właścicieli reewakuować do Polski mienie instytucyj samorządowych, oraz osób fizycznych i prawnych, ewakuowanych do Rosji i Ukrainy od początku wojny światowej aż do 1 października b. r. Układające się strony zobowiązują się wzajemnie reewakuować na życzenie rządu strony drugiej, opartem na deklaracjach właścicieli, mienie samorządowych instytucyj, osób fizycznych i prawnych, ewakuowanych po dniu 1 października 1915 roku. W ten sposób mienie, ewakuowane w czasie najścia Niemców, Rosja zwróci Polsce, natomiast mienie, ewakuowane po tym czasie, zwrócą sobie oba państwa na zasadzie wzajemności. Dotyczy to także mienia, ewakuowanego w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Artykuł 3 przewiduje, że tylko to mienie będzie zwrócone w naturze, które istotnie znajduje się na terytorjum państwa zwracającego i będzie oddane do rozporządzenia instytucyj rządowych. O ile mienie ewakuowane stanowi środki produkcji i uległo zniszczeniu wskutek siły wyższej, natenczas rząd państwa zwracającego wypłaci za zgubienie lub zniszczenie tego mienia. — Artykuł 4: Wszystkie wzajemne żądania zwrotu mają być zgłoszone w ciągu roku od daty ratyfikacji traktatu. Zwrot mienia winien nastąpić nie później, niż w przeciągu pół roku od daty decyzji komisji mieszanej, powołanej w celu przeprowadzenia reewakuacji. Artykuł 5, który dotyczy sprawy rozrachunku między rządem zwracającym a właścicielami mienia, nie został jeszcze uzgodniony. Będzie on przedmiotem dyskusji na następnem posiedzeniu.

WYJAZD CHMIELEWSKIEGO DO RYGI.

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Podsekretarz stanu p. Chmielewski wyjechał do Gdańska, skąd uda się do Rygi w sprawie pertraktacji pokojowych.

Pomyślny stan zdrowia Naczelnika państwa.

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Stan zdrowia Naczelnika państwa znacznie się polepszył. Za zgodą lekarzy opuścił on wczoraj łóżko. Rekonwalescencja — jak zapewniają — postępuje normalnie.

Reorganizacja ministerstw.

Warszawa, 19 stycznia (Tel. wł.) Reorganizacja ministerstw postępuje w szybkiem tempie. Komisja reorganizacyjna przeprowadziła przedewszystkiem **zmniejszenie stanu liczebnego urzędników ministerjalnych.** Wedle otrzymanych wiadomości w ministerstwie spraw wewnętrznych zmniejszono ilość urzędników o 146, w ministerstwie aprowizacji o 61, w ministerstwie kolei o 129, rolnictwa o 109, robót publicznych o 116.

Zespolenie b. zaboru pruskiego z państwem polskiem.

Warszawa, 19 stycznia (Tel. wł.) Sprawa administracyjnego zespolenia byłej dzielnicy pruskiej z całością Rzeczypospolitej przedstawia się następująco: **Unifikacja całkowita objęła dotychczas ministerstwo spraw zagranicznych, wojskowych, wyznań, oświaty, kolei żelaznych, poczt i telegrafów. Częściowa unifikacja objęła ministerstwo skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, nie objęła zaś dotychczas** spraw wewnętrznych, aprowizacji, robót publicznych, zdrowia publicznego, ochrony pracy i opieki społecznej.

Wyjazd delegata polskiego do Berlina

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych wyjechał do Berlina rotmistrz Szczepanik. Wyjazd jego stoi w związku z podpisaniem ugody polsko-niemieckiej w przedmiocie traktowania przestępców politycznych.

Komisarz koalicji w Gdańsku.

Gdańsk, 19 stycznia (Orient). Jenerał Haking, wysoki komisarz wolnego miasta Gdańska, przybędzie tu 24 bm. z pięciu urzędnikami Anglikami.

Obrona praw polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 19 stycznia (PAT). Komisarz jeneralny Biesiadecki wystosował do senatu gdańskiego **protest w sprawie samowolnego rozporządzenia przez władze wolnego miasta Gdańska byłą własnością Rzeszy niemieckiej na terytorjum Gdańska.** Władze wolnego miasta Gdańska pragną w ten sposób ubiec czynności komisji wielkich mocarstw, która w myśl artykułu 107 traktatu wersalskiego ma dokonać rozdziału tej własności. Komisja rozpocznie swoje prace w początkach lutego.

O wykonanie konwencji polsko-gdańskiej.

Warszawa, 19 stycznia (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem szefa departamentu prezydjalnego w prezydjum rady ministrów rozpoczęły się obrady nad wykonaniem konwencji polsko-gdańskiej.

AKCJA PRZEDWYBORCZA NA LITWIE.

Wilno, 19 stycznia (Orient). **Ożywienie z powodu wyborów do sejmu wśród ludności wiejskiej Litwy kresowej znaczne,** zwłaszcza w powiecie oszmiańskim i glińczańskim. W powiecie glińczańskim **pewnem jest wypowiedzenie się za Polską nietylko Białorusinów, ale i Litwinów.**

Wytyczne polityki Brianda.

Paryż, 19 stycznia (PAT). Ag. Hav. Briand przedstawił Millerandowi nowe trzy główne wytyczne swojej polityki: 1) **Bezwarunkowe spełnienie postanowień traktatu pokojowego przez Niemcy;** 2) **Ścisłe porozumienie z aljantami;** 3) **Utrzymanie politycznego prestigeu Francji na kontynencie Europy.**

Powitanie gabinetu francuskiego przez prasę.

Paryż, 19 stycznia (PAT). Havas. Dzienniki w rannych i wieczornych wydaniach witają w słowach nader pochlebnych skład gabinetu Brianda. »Temps« twierdzi, że ze sposobu, w jaki Briand utworzył ministerstwo, **rozpoznaje się artystę.** Zdaniem dziennika, Doumergue potrafi przeprowadzić niezbędne oszczędności, Loucheur posiada inteligencję, rozum i stanowczość, a więc przymioty niezbędne do pokierowania odbudową wyzwolonych dzielnic kraju, Barthou, jako minister wojny zużytkuje swoją gruntowną znajomość spraw zewnętrznych i zagadnień technicznych, Sarraut prowadzić będzie politykę kolonialną i nadal dbać będzie o rozwój kolonji francuskich. »Journal des Debats« pisze, że Briand posiada idee jasne i stanowcze i że przyjął władzę w trudnej chwili, aby idee wprowadzić w czyn. Francja ożywiona jest obecnie jedną polityką, **mianowicie polityką jedności** dla urzeczywistnienia w pełni dzieła zwycięstwa. »La Liberte« jest zdania, że nowy gabinet jest wyrazem polityki wymaganej przez kraj. »Intransigeant« twierdzi, że głównem zadaniem obecnej chwili jest **zmusić Niemcy do zapłacenia odszkodowań** i wzmocnić finanse kraju. »Le Temps« donosi, że gabinet przedstawi się we środę w Izbie deputowanych.

Konferencja premjerów koalicyjnych

Londyn, 19 stycznia (PAT). Biuro Wolffa podaje urzędowo zawiadomienie, że Lloyd George weźmie udział w konferencji premjerów koalicyjnych, która odbędzie się dnia 24 stycznia w Paryżu. Wobec sytuacji politycznej we Francji, zażądał Lloyd George odroczenia tej konferencji, planowanej początkowo na dzień 19 stycznia. Wczoraj wieczorem odpowiedział rząd francuski, że zgadza się, by konferencja odbyła się dnia 24 bm. Konferencja potrwa prawdopodobnie 3 do 4 dni. Nie jest pewnem, czy będą obecni na tej konferencji premjer włoski i premjer belgijski. Na wszelki jednak wypadek postanowiono, by minister spraw zagranicznych hr. Sforza i belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar wzięli w niej udział. O zaproszeniu rządu niemieckiego nie było mowy.

Ilustracja do rozbrojenia Niemiec.

Bytom, 19 stycznia (PAT). W poszukiwaniu za bronią we fabryce niemieckiej w Ozimku pod Opolem, wykryły władze koalicyjne w magazynach fabrycznych wszystkie części składowe **łodzi podwodnej**, którą w ten sposób przemycono na Górny Śląsk z Niemiec, aby ją **uratować przed wydaniem międzysojuszniczej komisji w Berlinie.** Prócz tego znaleziono na dachu fabryki szereg **ukrytych karabinów maszynowych.**

Bolesne ale zasłużone.

Bytom, 19 stycznia (PAT). Z okazji pięćdziesięcioletniej rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego 18 stycznia 1871 we Wersalu niemiecka prasa górnośląska zamieszcza dzisiaj okolicznościowe demonstracyjne artykuły pod tytułem »Górny Śląsk a 18 styczeń« itd. Demonstracja ta zwraca się przeciwko Francuzom i Polakom. Dla charakterystyki przytaczamy wyjątek z takiego artykułu, wydrukowanego w »Kattowitzer Zeitung«, który brzmi: Dzisiaj 18 stycznia 1921 r. 50-letnia rocznica proklamacji wersalskiej. Czy możemy ją obchodzić? Przed 50 laty powiedział raz Moltke: **Będą musiały Niemcy stać w pogotowiu zbrojnem, aby bronić tego, co zdobyły w 1870 i 1871 roku.** Dzisiaj 50-ta rocznica tej wielkiej dla Niemiec chwili, Niemcy stoją **rozbrojone, bezbronne wśród państw uzbrojonych od stóp do głowy.** Straciliśmy Alzację i Lotaryngję, oderwano od Prus **nietylko ten kraj »Poznańskie«, który należał kiedyś do Polski, ale i prastare ziemie niemieckie »Prusy Niemieckie«.** Nawet Czechy mogły wyrwać kawałek z żywego organizmu Niemiec. Jaką dumą byłby dla nas dzisiaj ten dzień 18 stycznia, **gdyby nie było dni listopadowych z 1918 r.**

Powstanie przeciw bolszewikom na Ukrainie.

Gdańsk, 19 stycznia (PAT). »Danziger Zeitung« donosi z Berlina na podstawie zeznań zbiegów z Ukrainy sowieckiej, że **ukraiński ruch powstańczy ponownie się zwiększył.** W rejonie Horynia, Skwiry trwają zacięte walki z armją czerwoną. Połączenie kolejowe Fastow-Koziatyn-Kijów **jest przerwane.** W okolicach Kijowa wrzenie wzmaga się. **Niedawno powstańcy zdołali zająć Kijów-Demiłówkę.** — Bolszewicy ściągają posiłki celem przeciwdziałania akcji powstańczej.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Przy ożywionym ruchu papiery przemysłowe i handlowe wykazują wielką kapryśność w kursach, które w jednych akcjach spadają, w innych idą w górę — bez uzasadnienia. To znowu szereg papierów, kiedyindziej najwięcej poszukiwanych, jak »Zieleniewski«, »Górka«, »Siersza górnicza«, »Cmielów« itd., bez transakcyj, z powodu zbyt niskich cen, jakie ofiarowywano. Spadły »P. T. H.«, »Impex«, »Żegluga«, »Farowozy«, »Automotor«, »Tepege«, (o 500 punktów), »Pezet« i »Krakus«. Poszukiwano »Polski Glob«, »Lemiesz«, »Siersza elektryczna« po wyższych kursach.

Po dłuższej przerwie zainteresowało się wczorajsze zebranie także akcjami bankowemi, któremi dokonano licznych transakcyj i to po nadspodziewanie zwyżkowych kursach w niektórych. I tak za »Ziemski Bank Kredytowy« płacono o 150 punktów więcej, niż poprzednio, również poszukiwano »Bank Związku spółek zarobkowych«, za który ofiarowywano o 600 punktów więcej, do transakcyj jednak nie doszło.

Z papierów lokacyjnych kupowano tylko 4% obligacje kom. Banku krajowego po 82 i 4½% listy zastawne Banku hipotecznego po 97.

Waluty i dewizy bez zmiany, tylko korony czeskie podniosły się o ½ punkta.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 18 stycznia 1921.

	ofiar.	żąd.
Bank Hipoteczny	675—	725'—
Transakcja	710'—	700'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Transakcja		710'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	775'—
Transakcja	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku Spółek zarobkowych	5000'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	1350'—	1450'—
Transakcja	1450'—	1380'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	725'—	775'—
Transakcja	755'—	735'—
»Polski Glob« Tow. transp.-handl.	2850'—	3050'—
Transakcja	2850'—	3010'—
Żegluga Polska	900'—	1100'—
Transakcja	1100'—	925'—
Zieleniewski	9000'—	9500'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	4000'—	4300'—
Transakcja	4300'—	4000'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	6300'—	6500'—
Transakcja		6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4700'—	5100'—
Transakcja	5125'—	4700'—
»Automotor« fabryka samochodów	2400'—	2600'—
Transakcja		2500'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	7000'—	7300'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8800'—	9200'—
Transakcja		9000'—
Polska Nafta	3600'—	3900'—
Transakcja	3700'—	3775'—
Elektrownia w Sierszy	9200'—	9500'—
Transakcja	9500'—	9200'—
»Oikos« T. A.	4800'—	5200'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1650'—	1750'—
Transakcja		1725'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3400'—	3800'—
Transakcja		3600'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	4600'—	4900'—
Transakcja	4850'—	4650'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5400'—	5600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	800'—	850'—	800'—	850'—
Franki francuskie	50'—	54'—		
Marki niemieckie	12'—	13'—	12'50	13'50
Korony austr.	110'—	120'—	115'—	125'—
Korony czeskie	10'50	11'50	10'50	11'50
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	28'—	30'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 18 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1915-16 wartość kuponu 3.85.2, transakcje 215—215'50, żądano 220, poszukiwano 213, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 0.28.3, transakcje 100, żądano 103, poszukiwano 99, 5% Banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.33.8, żądano 103, poszukiwano 99. Listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.63.1 transakcje 273—270—278, żądano 285, poszukiwano 265, listy zastawne 4% wartość kuponu 0.56.2, 5% m. Warszawy wartość kuponu 2.83.0, transakcje 320—325, żądano 335, poszukiwano 315, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 2.50.0, transakcje 275—270, żądano 280, poszukiwano 265, 6% banku kerdyt. hipot. wartość kuponu 0.25.5, żądano 100, poszukiwano 95.

Akcje: Bank handlowy w Warszawie 1—8 emisja 1650, 9 emisja 1625, Handlowy w Łodzi 1525, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 2625, 4 emisja 2300—2325, Kupiecki w Łodzi 825—815—825, Bank zachodni 1—2 emisja 1515—1475, 4 emisja 1475, Warszawskie tow. kopalń i węgla zakładów hutniczych 1—4 emisja 10.100—10.000, Lilpop-Rau-Lewenstein 16.100—15.800, Rudzki 12.625—12.525—12.550. Starachowice 9000—9200—8775, Towarzystwo zakładów żyrardowskich — Żegluga 1—3 emisja 1570—1525, Borkowski 1—5 emisja 2900—2850—2870, Bracia Jabłońscy 2200, Firley 2600, Małopolski w Krakowie 2 emisja 700, Fabryka Portland cem. Wysoka 7650.

Waluty:

	Gotówka sprz.	Gotówka kup.	Czeki i spłaty sprz.	Czeki i spłaty kup.
Dolary St. Zjedn.	895'—	760'—	895'—	760'—
Dolary kanad.	680'—	630'—		
Franki szwajc.	141'50	128'—	141'50	128'—
Funty szterl.	3390'—	3190'—	3390'—	3190'—
Marki niemieckie	1350'—	1250'—	1350'—	1250'—
Korony austr.	132'—	124'—	128'—	124'—
Korony czeskie	11'65	10'50	11'65	10'50
Korony szwedzkie	193'—	173'—	193'—	175'—
Korony duńskie	159'—	149'—	159'—	149'—
Korony norweskie	165'—	145'—	165'—	145'—
Lei	13'25	12'—	13'25	12'—
Liry	31'—	29'—	31'—	29'—
Marki fińskie	25'—	22'—	28'—	26'—

Ruble carskie 500-tki: 610—600, ruble dumskie 1000: 112—100, ruble dumskie 250: 89—83.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosił 18 bm. 7 1/8, przekazy na Warszawę 6 1/2. We Wrocławiu kurs marki polskiej wynosił 7—7 1/8. W Berlinie 7. Noty Kriessa w Berlinie 14 5/8—14 3/4.

KURSA AUSTRJACKIE z 17 bm.: Amsterdam 26300, Zagrzeb 520, Belgrad 2078, Berlin 1237, Bruksela 5250, Budapeszt 132, Bukareszt 1025, Chrystjanja —, Kopenhaga 14.425, Londyn 3130, Medjolan 2790, Nowy York 684, Paryż 4915, Praga 979, Sofja 960, Sztokholm 16970, Warszawa 80'50, Żurych 12475, dynary 2050, dolary 774, szwajcarskie 12.425, holenderskie 26250, duńskie 14375, norweskie 14325, szwedzkie 16920, czeskie 979, węgierskie 133, lei 1015, włoskie 2789, marki niemieckie 1236, marki polskie 91'50, funty szterlingi 3130, ruble 307.

KURSA SZWAJCARSKIE z 17 bm.: Berlin 10'05, Holandja 211'50, Londyn 24'03, Paryż 39'35, Medjolan 22'05, Bruksela 41'35, Kopenhaga 113'50, Sztokholm 137'25, Chrystjanja 110'75, Madryt 85, Buenos Aires 222'50, Zagrzeb 4'20, Wiedeń 1'17, austrjacka korona stemplowana 0'95, Warszawa 0'70.

APROWIZACJA DLA POLSKI. (Gdańsk, 17 bm.). Dzisiaj przybyło do portu tutejszego 6 okrętów z następującymi ładunkami dla Polski. Okręt »Poznań« 155 ton żyta i 2600 pak wełny, [illegible] »Maersk« 2600 pak wełny, statek »Ratum« 3 tysiące ton żyta, statek »Wiltermann« 5 tysięcy ton żyta, statek »Widler« 450 ton żyta, statek »West Segovia« 2900 ton domontowanych wagonów, 1500 ton żyta, 1300 ton pszenicy, 1500 ton słoniny i 500 ton odzieży i obuwia.

POMYŚLNY ZWROT W KOLEJNICTWIE POLSKIEM. Z Warszawy telefonują nam: Sprawa naszego kolejnictwa kształtuje się coraz to pomyślniej. Tyczy się to przedewszystkiem stanu środków przewozowych. Ilość parowozów zwiększyła się w czasie od września do końca grudnia z. r. przeszło o 16%, ilość wagonów osobowych o 46%, wagonów ciężarowych o 33%. Ilość parowozów, wagonów, nienadających się do użycia zmniejszyła się o 6%.

OPŁATA ZA WIZY PASZPORTOWE. Urząd emigracyjny w Warszawie podaje do wiadomości emigrantów, że opłata wiz od dnia 25 stycznia br będzie wynosiła 100 marek.

PRZESYŁKI DRUKÓW DLA OCIEMNIAŁYCH. W porozumieniu z czechosłowackim zarządem poczt i telegrafów podejmuje się między Polską a Czechosłowacją, począwszy od 1 stycznia 1921, wzajemny ruch gazet i druków wypukłych dla ociemniałych przy zastosowaniu taryfy ustalonej dla ruchu wewnętrznego każdego kraju. Równocześnie dopuszcza się w ruchu wewnętrznym w Polsce druki wypukłe dla ociemniałych pod następującymi warunkami: Pod pojęcie druków podpadają kartony i książki ze znakami wypukłemi. Druki te w formie rulonów są wykluczone od wysyłki. Nie mogą one zawierać żadnych dopisków zwykłym pismem, z wyjątkiem nazwy i bliższych określeń, dotyczących nakładcy lub wydawcy druku. Waga poszczególnej przesyłki, zawierającej druki dla ociemniałych może wynosić 3000 gramów. Opłata za druki dla ociemniałych jest taka sama, jak za druki zwykłe z tem rozszerzeniem, że od wagi 1000 gr. nie pobiera się żadnej dodatkowej opłaty.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Ogłoszenie.

W Województwie Pomorskiem w Toruniu są do obsadzenia następujące posady urzędnicze:

1 inspektora dla budownictwa nadziemnego z wykształceniem akademickiem;
6 pisarzy dla inspekcyj budowl. nadziemnych;
1 referenta dla budownictwa nadziemnego (wykształcenie średnie), obeznanego z administracją;
1 rysownika architektonicznego;
2 sekretarzy, obeznanych ze sprawami kasy chorych, ubezpieczeniem od wypadków i t. d.;
3 sekretarzy rachunkowych (jednego obznajmionego z rachunkowością, rewizją kas i sprawami podatkowemi).

Wnioski o przyjęcie winny zawierać krótki życiorys, odpisy świadectw oraz adresy, kto może udzielić opinji o wnioskodawcy i należy je skierować do Województwa Pomorskiego w Toruniu. 340

Ogłoszenie.

Wojskowy okręgowy zakład gospodarczy w Krakowie (ul. Bosacka) ogłasza licytację ofertową na dostawę 2.000 sztuk bydła rzeźnego opasowego do wyrobu konserw mięsnych.

Minimalna wydajność mięsa 60% żywej wagi. Minimalna waga pojedynczej sztuki 400 kg, wiek 3—8 lat.

Termin dostawy od 10 lutego do końca maja 1921 r. przeciętnie po 20 sztuk dziennie.

Oferty wnieść należy do **dnia 5 lutego 1921 r.** do W. O. Z. G. w Krakowie (ul. Bosacka). Oferty na częściową dostawę powyżej podanej ilości dopuszczalne. Oferty ze strony producentów w pierwszym rzędzie pożądane.

Wadjum w wysokości 5% wartości oferowanego towaru w papierach Państwowej Pożyczki Odrodzenia lub w gotówce składać należy równocześnie z wniesieniem oferty w kasie W. O. Z. G. w Krakowie. 389

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19. Redaktor Drukarni L. K. Górski